

Spotkanie w Interpressie

10 bm. odbyła się cotygodniowa konferencja redaktorska „Głosu Ameryki” pt. „Ocena wizyty Johna C. Whiteheada w Polsce”, powiedział, że niektóre jego stwierdzenia wymagają pewnych wyjaśnień, jeśli rzeczywiście, jak twierdził „Głos Ameryki”, odwiedził ją ona poglądy rządu USA.

Po pierwsze, sprawa zniesienia amerykańskich sankcji nigdy nie była i nie będzie przedmiotem negocjacji lub porozumienia między stroną polską a stroną amerykańską. Stany Zjednoczone wprowadziły sankcje jednostronnie. Jednocześnie też mogą i powinny je zniesić, jeśli chcą usunąć z główną przeszkodę na drodze do poprawy stosunków polsko-amerykańskich.

Po drugie, wszelkie próby określenia w oparciu o własne interpretacje — lub opinie tych, którzy dostosowują je w zależności od zamówień rządu USA — tego co jest, a co nie jest w interesie narodu polskiego, czy też jakie są jego dążenia, stanowi w gruncie rzeczy kontynuację ingerencji rządu USA w sprawy wewnętrzne suwerennego państwa. Nikt nie dał i nie da.

ciąg dalszy na str. 2

Afera korupcyjna na Węgrzech

We wtorek w Budapeszcie rozpoczął się proces 22 osób, którym zarzuca się naruszenie tajemnicy państwowej i łapownictwo. Za poważne kwoty pieniężne udostępniali oni młodzieży pragnącej ubiegać się o przyjęcie na wyższe uczelnie, w tym na Wydział Prawa Uniwersytetu Budapeszteńskiego, odpowiedzi na pytania egzaminacyjne i wypienione już testy.

Trzej główni oskarżeni — docent Uniwersytetu, który pracował jednocześnie w biurze

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 35 (11 030) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 11.02.1987 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

Ferie w różnych nastrojach

Dyskotekowe rytmy to jednak za mało

INFORMACJA WŁASNA

Zdecydowana większość dzieci i młodzieży spędza zimowe ferie w miejscu zamieszkania, szkoły większość są zamknięte — to spór z rzeczywistością nasuwa się nam po poniedziałkowym reporterskim „wypadku” w teren do trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Kolejny wniosek z rajdu można zapisać tak: choć organizatorów czasu w wolne dni od nauki jest sporo (świata, TPD, harcerstwo, instytucje sportowe i kulturalne) to jednak wiele dzieci zdanych jest na własną pomysłowość. Być może dlatego trochę mniej niż zwykle jest na każdym, nawet prowizorycznym lodowisku.

W Białymstoku nie brakuje zwolenników sportu uprawianego na ponad dwudziestu dużych i małych taflach. Oczywiście, młodzi z tyżkami wybierają się najczęściej do Zwierzynicy, gdzie zabrano nie tylko o jakości lodu, ale także o oprawie — czyli muzykę. Obserwując zabawę na tym lodowisku stwierdzam, że przydobyła się fachowa opieka ze strony instruktorów; dzieci puszczane samopas zbyt

ciekawym pomysłu wpadli harcerze z Krysina. Po raz pierwszy na terenie PGR postawiono, że będzie zimowisko. Zgłosiło się dwadzieścioro dzieci, by przez siedem dni nie tylko bawić się na świeżym powietrzu, ale także uczyć się biorąc udział w spot-

ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu

Papież w Polsce w dniach 8-14 czerwca

Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu i Episkopatu zebrała się w dniu 9 lutego 1987 r. Omówiony został stan dotychczasowych przygotowań do III wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce. Papież złoży wizytę w Polsce od 8 do 14 czerwca 1987 r.; przebywać będzie w Warszawie, Częstochowie, Gdańsku, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Szczecinie i Tarnowie.

Komisja wspólna zwraca się do społeczeństwa, by uczynić wszystko w każdym mieście oraz w każdej wsi, aby Wielkiego Rodaka powitała Polska, czysta, trzeźwa, pracowita i gospodarna.

Ustalono zasady ścisłej

współpracy pomiędzy państwem i Kościołem w przygotowaniu wizyty, aby zapewnić jej godny przebieg. Społeczeństwu będzie szeroko informowane o przygotowaniach do wizyty i o niej samej.

Uzupełniono skład zespołu do wychowania w trzech województwach z alkoholizmem. Współprzewodniczącymi ze strony państwa będą podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, przewodniczący Społecznego Komitetu Przeciwności alkoholowej dr Józef Musiol oraz ordynariusz diecezji, przewodniczący Komisji Episkopatu do spraw Trzeźwości biskup dr Jan Mazur, (PAP)

W społecznej służbie

INFORMACJA WŁASNA

Z okazji 30 rocznicy utworzenia Zmotoryzowanych Oddziałów Milicji Obywatelskiej — wczoraj odbyła się w Suwałkach uroczysta zbiórka miejscowej jednostki. W spotkaniu uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR — Waldemar Berdys, przewodniczący WRN — Edward Smola i wojewoda — Kazimierz Jabłoński.

O zadaniach i działalności ZOMO mówili szef WUSW — p. Franciszek Kaczmarek i dowódca jednostki — kpt. Kazimierz Narkiewicz. Chodzi przede wszystkim o ochronę porządku i bezpieczeństwa publicznego, a także uczestnictwo w różnego rodzaju akcjach przy ratowaniu życia i zdrowia obywateli oraz mienia. Ważną rolę spełnia prewencja zapobiegająca powstawaniu przestępstw i wykroczeń. W ciągu dwóch lat suwalskie ZOMO zajmowało pierwsze miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie.

Oprócz wypełniania obowiązków służbowych duże znaczenie nadaje się działalności politycznej i społecznej, wyrażającą się m.in. w aktywnej organizacji partyjnej, koła ZSMP i klubu honorowych dawców krwi. Wyróżniamy się funkcjonalizmem i wrażliwością na potrzeby i regionalne. (m)

Wizyta z plaga komarów najstarsi mieszkańcy Enugu (Nigeria) coraz częściej wspominają legendę jak to założyli miasto przed setkami lat stworzyli specjalny „smulek” dla przyciągnięcia komarów. Amulet został ukryty w jakimś tajemnym miejscu, ale niedawno musiał zostać przywrócony i uwięziony na światło dzienne. I stąd komary. Naukowcy uważają, że plaga komarów spowodowana jest bardziej przyczynami przyrodniczymi. Powodzie rozmyły brzozy 2 rzek płynących w pobliżu Enugu i zmieniły ich bieg. Powstały liczne zakola i groble, które stanowią doskonałe środowisko dla rozwoju komarów.

Tygrys na autostradzie

Bengalski tygrys, który pojawił się na autostradzie w stanie Georgia, został zastrzelony przez policję, której nie udało się wcześniej zabić zwierzę. Wystrzelenie pocisku ze strzelniczym ostrzałem. Wielki kot, którego wagę oszacowano na 125-200 kg, sprawił wrażenie nerwowego i przestraszonego. Po raz pierwszy tygrysa dostrzeżono w niedziele wieczorem. Nie udało się dotąd wyjaśnić zagadki, skąd czworonóg przybył.

Członkowie kierownictwa partii w zakładach pracy

Członkowie kierownictwa partii — Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR udali się wczoraj w teren, odwiedzając zakłady pracy, podstawowe organizacje partyjne. Wizyty te — to przede wszystkim rozmowy o problemach nurtujących pracowników.

Osnowa wymiany poglądów są m.in. sprawy związane z przygotowaniem do IV plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego poświęconego kwestiom miejsca i roli podstawowych ogniw partyjnych. Tak było np. podczas odwiedzin Zbigniewa Messnera w Ożarowskiej Fabryce Kabli im. Mariana Buczka w Ożarowie Mazowieckim.

Znaną z dobrych wyników produkcyjnych załogę Kombinatu PGR „Bieganowo” w woj. poznańskim odwiedził

Kazimierz Barcikowski a pracowników Chemicznych Zakładów Obuwia — Józef Baryla.

Z pracą załogi Zakładów Przemysłu Bawełnianego oraz Przedsiębiorstwa „Przyjaźń” w Zawierciu zajął się Zygmunt Murański. W zakładach Aparatury Elektrycznej Zjednoczonych Zakładów

ciąg dalszy na str. 2

ZSRR popiera polskie propozycje

Rzecznik radzieckiego MSZ Giennadij Gierasimow oświadczył 10 bm. na konferencji prasowej w Moskwie,

że Związek Radziecki popiera propozycje Polski dotyczące uzupełnienia mandatu sztokholmskiej konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie.

W opinii strony radzieckiej — dodał G. Gierasimow — najodpowiedniejszym forum do rozpatrzenia problemu redukcji sił zbrojnych i zbrojeń konwencjonalnych w Europie byłby drugi etap konferencji — sztokholmskiej. Związek Radziecki popiera polską propozycję uzupełnienia mandatu tej konferencji. ZSRR i inne państwa socjalistyczne są gotowe rozpatrzyć propozycje rozbrojenia innych krajów. Ważne jest, aby działać dynamicznie i elastycznie.

ciąg dalszy na str. 2

Konferencja w Gwatemali

W stolicy Gwatemali rozpoczęły obrady konferencji 21 państw, w której biorą udział ministrowie Spraw Zagranicznych państw środkowomerykańskich, państw członkowskich EWG oraz państw należących do Grupy z Contadora. Celem konferencji jest znalezienie dróg wyjścia z konfliktu w Ameryce Środkowej oraz polepszenie stosunków gospodarczych między Europą Zachodnią i tym regionem świata, co pozwoliło by na rozwiązanie wielu trudnych problemów Ameryki Środkowej.

Jak się podkreśla w komentarzach, obecność przedstawicieli 12 państw Europy Zachodniej w Gwatemali świadczy o rosnącym napięciu na świecie niebezpiecznym rozwojem sytuacji w tym zapalnym regionie. (PAP)

ciąg dalszy na str. 2

Emerytury i renty rolnicze

Zasady waloryzacji

Prezydium Rządu na niedawnym posiedzeniu określiło zasady tegorocznej waloryzacji emerytur i rent rolniczych. O bliższe przedstawienie tych rozwiązań poproszono wicedyrektora Działu Świadczeń dla Rolników ZUS — Marka Cieplńskiego.

Od 1 marca br. waloryzacja podlegać będzie — powiedział wicedyrektor — emerytury i renty rolnicze przysługujące przed 1 stycznia 1986 r. Podstawowa ich wysokość, wynosząca dotychczas 7 tys. zł, wzrośnie o 20 proc., tj. o 1400 zł miesięcznie. Równocześnie pozostałe składniki emerytur i rent rolnych podwyższone zostaną o 12,2 proc., tj. o wzrost cen skupu produktów rolnych w 1986 r. w stosunku do roku poprzedniego. O taki wiec procent zwiększy się dodatek do emerytur bądź rent rolnych otrzymywany z tytułu sprzedanych państwu produktów rolnych. W tym samym stopniu wzrasta dodatek za wartość przekazanego państwu gospodarstwa rolnego — nie więcej jednak niż do 2500 zł miesięcznie, a jeżeli przysługują one obywatelom małżonkom — to nie więcej niż do 1250 zł dla każdego z nich. Również o 12,2 proc. wzrasta dodatek do emerytur i rent rolnych z tytułu zrzeczenia się prawa do użytkowania lokalu mieszkalnego i pomieszczeń gospodarczych.

ciąg dalszy na str. 2

Ogromny smog nad miastem Meksyk

Stolica Meksyku dosłownie dusi się od ogromnej chmury smogu, która stale wisi nad miastem.

Przed kilku dniami, poziom zanieczyszczenia atmosfery osiągnął prawie krytyczny punkt.

Ulicami stolicy meksykańskiej, liczącej 18 mln mieszkańców, krąży 3 mln samochodów, zaś w granicach miasta skoncentrowana jest prawie połowa zakładów przemysłowych kraju. Wszystko to stworzyło bardzo ostre problemy ekologiczne. Turysty przybywający do miasta Meksyk stwierdzają, że długi pobyt na ulicach jest bardzo kłopotliwy. Często jest oddech ciężki, izawia oczy. Rzecz w tym, że Meksyk położony jest na wysokości 2400 m nad poziomem morza i otoczony z trzech stron pasmami górskimi.

Służba ekologiczna proponuje ogłoszenie stanu alarmowego oraz czasowe zamknięcie ok. 300 zakładów przemysłowych. Coraz częściej są zezwolenia wśród mieszkańców stolicy, spowodowane niedostatkami tlenu. Zawartość szkodliwych domieszek w atmosferze miasta Meksyk 20 razy przewyższa analogiczny wskaźnik Nowego Jorku i 40 razy — Turynu.

Służba ekologiczna proponuje ogłoszenie stanu alarmowego oraz czasowe zamknięcie ok. 300 zakładów przemysłowych. Coraz częściej są zezwolenia wśród mieszkańców stolicy, spowodowane niedostatkami tlenu. Zawartość szkodliwych domieszek w atmosferze miasta Meksyk 20 razy przewyższa analogiczny wskaźnik Nowego Jorku i 40 razy — Turynu.

ciąg dalszy na str. 2



Przed dyskoteką obowiązkowo należy podszkolić się ze znajomości figur tanecznych. Jak widać nauka tańca (oby nie tylko!) nie poszła w las. Fot.: Zdzisław Lenkiewicz

Kłęski żywiołowe w Chinach

Tajfuny, powodzie i inne kłęski żywiołowe spowodowały w ciągu poprzedniego roku 5981 ofiar śmiertelnych. W ich wyniku rannych zostało 40 996 osób. Oficjalny raport na ten temat opublikował chiński dziennik rządowy „China Daily”.

Jutro w „Gazecie”

● Komputery i szkoła. Tyle wokół tematu narosło nieporozumień, że warto chyba sprawdzić, jak mają się do siebie

MIT I RZECZYWISTOŚĆ

Cóż, nie przylegają zbyt dokładnie. Wprawdzie sprzęt nie wędruje już, jak przed laty, do szaf, ale czy jest właściwie wykorzystany? Szkoła powinna przede wszystkim praktycznie pokazać i objaśnić jak posługiwać się komputerem, a nie nauczać informatyki i języka programowania. Bo czyż do oglądania telewizji niezbędna jest znajomość rządzących nią praw fizyki...

● Jest ich w naszym regionie stukilku dziesięć. W środowisku pełnym wewnętrznych tarć, animozji i nieporozumień rozwiązują

DZIENNIKARSKIE DYLEMATY

To zawód, który powinien być dokładniej niż inne filtrowany z tych, którzy się w nim zwyczajnie zawieruszyli. Ze względu na zadania i charakter pracy, trwającej w zasadzie nieustannie przez cały tydzień, o różnych porach każdej doby, nie można tworzyć w redakcjach przechodni dla statystów.

● Bohema to ponoć „nieformalna grupa społeczna, która swoją działalnością wyraża protest przeciwko obowiązującym normom społecznym, poglądom estetycznym, konwansom towarzyskim”. Twierdzenie, że w gródzie nad (brudno-szaro-smierdzącym) Białką nie ma bohemy, nie odpowiada prawdzie. Jest i to. Jaka. Niestety — nie artystyczna. By łatwiej mogła odnaleźć swą właściwą siedzibę, wolamy

ZAMKNAĆ KINA W BIAŁYMSTOKU



W białostockim Młodzieżowym Domu Kultury dzieci nie narzekają na nudę. Sprzyja temu niewidoczna przysłona z komputerem. Fot. Zdzisław Lenkiewicz



Zb. Messner przyjął wicepremiera Bułgarii

WARSZAWA — 10 bm. prezes Rady Ministrów ZBIGNIEW MESSNER przyjął zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów Łucję ZAREWĄ, przewodniczącą ze strony LRB polsko-bułgarskiej Komisji współpracy gospodarczej.

Przerwanie 4 rundy rozmów genewskich

GENEWA — 4 runda sztokholmskich rozmów w sprawie bezpieczeństwa w Europie została przerwana do 18 marca. Szef radzieckiej delegacji przewodniczący Państwowemu Komitetowi ds. Wykorzystania Energii Atomowej ZSRR ANDRANIK PETROSJAN wyjechał na konferencję prasową, na której podkreślił, że Związek Radziecki propozycję stworzenia programu negocjacji, jednakże konstruktywne podjęcie Związku Radzieckiego nie znajduje zrozumienia w obecnym rządzie USA.

Próba samobójstwa R. McFarlane'a

WASZYNGTON — Były doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego ROBERT MCFARLANE uśmiercił się, podając sobie tabletki. Według informacji, które otrzymał amerykański dziennik „Washington Post”, McFarlane miał być w tym czasie w drodze do pracy. Jego śmierć została potwierdzona przez policję.

ChRL podpisał układ o strefie bezatomowej

BEKIN — ChRL, jako drugie państwo, podpisało układ o utworzeniu strefy bezatomowej w regionie południowego Pacyfiku, stanowiącej część państwa integralnego Kilkunastu państw tego regionu podpisało układ następnego dnia.

Spotkanie na Kremlu

MOSKWA — We wtorek na Kremlu odbyło się spotkanie MICHAŁA GORBACZOWA z sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego Jemienkiej Partii Socjalistycznej ALI SALAMEM AL-BAJDEM.

(Opr. nli)

Moralna i materialna odpowiedzialność RFN

Kiedy sprawiedliwości stanie się zadość?

W RFN trwają nadal dyskusje na temat rozwiązania sprawy odszkodowań dla ofiar hitlerowskiego systemu, dotychczas przez białe ustawodawstwo pominiętych. Wprawdzie nie jest to temat, angażujący emocjonalnie większość społeczeństwa, niemniej ukazują się głosy w prasie, w Kościele ewangelickim, a przede wszystkim w opozycyjnych partiach: Zielonych i SPD, wskazujące na celowość poszerzenia kręgu uprawnionych do odszkodowań. Jedną z grup dotychczas dyskryminowanych są obcokrajowcy, którzy zmuszono do niewolniczej pracy w III Rzeszy.

Boński korespondent PAP Eugeniusz Guz zwrócił się do dr. Ulricha Herbertha, czołowego eksperta w tej materii, autora kilkusetstronicowej pracy „Robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy” o opinie w sprawie rozwiązania dotychczas sprawy. Odpowiadając na pytania, rozmówca zastrzegł, że ramy wywodu ograniczają naukowe precyzje wypowiedzi.

Jaką wartość przedsta-

Rzesza pokryta była siecią ok. 20 tys. obozów dla robotników — obcokrajowców. Rolnictwo niemieckie, które wchłonęło ponad 2 mln robotników, zamalowało się bez nich już w 1940 roku. Przemysł niemiecki bez obcokrajowców, najpóźniej od początku 1942 roku, nie byłby w stanie osiągnąć wymaganych od niego wyników produkcyjnych.

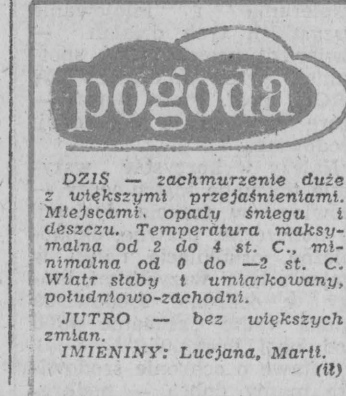
Czy wszyscy robotnicy cudzoziemscy traktowani byli na równi?

Ścisłe przestrzegano tu kryteriów „rasowych”. Najlepsza była sytuacja robotników z krajów pozostających z Rzeszą w sojuszu lub z krajami „przyjaźnionych”. Myśle o Francuzach, Holendrach, Belgach, a do 1943 roku także Włochach. Od nich

traktowano Chorwatów, Serbów, Greków. Jeszcze gorzej Czechów, Słowaków, Słowenów. O szczebel niżej od nich z kolei znajdowali się Polacy, a najgorzej wiodło się radzieckim jeńcom wojennym i robotnikom przymusowym z ZSRR.

Polityka narodowosocjalistyczna wobec cudzoziemców była centralnym punktem przewodu sądowego zarządu w głównym procesie norymberskim, jak i w procesach towarzyszących, przeciwko człownikom przedstawicielom przemysłu. Jeden z czterech głównych punktów oskarżenia brzmiał: „Zatrudnianie pracowników — niewolników”. Sauckel i Speer w procesie głównym, a menedżerowie

ciąg dalszy na str. 2



Ferie w różnych nastrojach

„Ciąg dalszy ze str. 1

kaniach z ciekawymi ludźmi. — Na co dzień nie mamy czasu na tzw. wychowanie przez pracę — mówi opiekun, Bogusław Przymusiński. Dlatego przez siedem dni dzieci przysiadły do zakładu pracy i poznawały konkretne stanowiska robotnicze. Drugie ziomki ukończyły pracę w Szkole Podstawowej. 60 harcerzy z krynyskiego hufca w godzinach przedpołudniowych spędzało tutaj minuty tydzień. Ich program nie ograniczał się do zabawy i relaksu. W Krynysie potrzebne było lodowisko, więc harcerze je zrobili. Teraz służy wszystkim. Załóżą jedynie należy, że był to zalety tygodniowy wypoczynek.

Niewiele eklekich uczniów wyjechało poza miasto na zimowiska. Nie dziwnego, że na podwórkach i ulicach spotykaliśmy całe gromady feriwózków. Przy Szkołę Szkół Mechaniczno-Elektrycznych, na dawnym boisku, 30 chłopców z pobliskich bloków ugniało się za piłką. Umorusani w śniegu, nie przejmując się tym, że jest bardzo ślisko, że szkoła zamknięta i przez dziurę w ścianie nie powinno się wychodzić.

— Nie ma w pobliżu lodowiska i nie mamy łyżew — stwierdza Rafał.

— Jak spędzacie ferie? — W domu lub przychodźmy tutaj na to boisko — odpowiada zgodnie.

— Nie opadał w Szkole Podstawowej nr 1 jest zimowisko dla harcerzy. „Skauici ziomki” pod okiem druha przebywają tutaj codziennie od godz. 8.00 do 12.00. Nie ma narzekania na nudę. Wspanie wrócił z kina, dużo spaceru-

ją po mieście, chodzą na łyżwy, czasami oglądają telewizję i szlifują sprawności harcerskie.

Pod Miejskim Domem Kultury widać grupkę dzieci. Niestety w poniedziałkowym programie, zamiast propozycji, napis: „dzień wolny”. Pytam więc, dokąd pójdą, jeśli tutaj nie jest nie dzieje. Karolina podpowiada: „mnie pod afisz i razem śledzimy propozycje: 1 lutygo — dyskoteka, 3-4 lutygo — kino „Studio”, 5 — dyskoteka, 8 lutygo — dyskoteka, 10 — kino „Studio” itp. Jedynie 11 lutygo w programie znajduje się małe urozmaicenie: otwarcie wystawy plastycznej. Co by pani wybrała? — pyta podchwytliwie Karolina. Zgadza się z nią, że tych propozycji jest zbyt mało i nie ma w czym wybierać. Może więc do kina — zgłasza nieśmiało. Kino „Zorza” zachęca plakatem na poranki. Niestety, pół godziny przed seansem nie ma indywidualnych biletów; bowiem na film „Przyjaciel weselnego diabła” dostali się dzieci nie tylko z eklekich zimowisk.

Grajewo — przy Szkole Podstawowej nr 2 dobiega z daleka szum i gwar, „Pingwin” i „Eskimosi” (tak nazywały się dzieci przebywające tu na półkolonii) sąleją na lodzie, korzystając z łyżew pożyczonych w szkole. Dziewczeta ślizgają się, a chłopcy szuflami zgarniają śnieg. Agnieszka jest zadowolona z tego, że nie ma w tym czasie żadnych zimowisk. Zgadza się z nią, że na półkolonii zaprzężona jest z koleżankami, ale największą atrakcją dla niej stanowiły filmy w wersji wideo, na które zaprasza jeden z organizatorów imprez masowych w Grajewie — Młodzieżowe Centrum Kultury. Program

przez nie opracowany jest bogatszy niż ten, który zaferował eklei MDK. Oprócz zestawu bajek czytamy o balach maskowych z konkursami, turniejach szachowych, warsztatach o tytule mistrza w Osiedlu Waltera. Nie dziwnego, że dzieci namawiają swoich opiekunów na długie spaceru w drugi koniec Grajewa, gdzie swoją siedzibę ma MCK.

Z tymi spostrzeżeniami o godzinie szesnastej podjeżdżamy pod Młodzieżowy Dom Kultury w Białymstoku, w którym nawet w poniedziałek „kultura” nie odpoczywa. Co robili tu dzieci 9 lutygo? Przedpołudniowe godziny spędzały na sportowu, później oglądały film, a o godz. szesnastej rozpoczęła się nauka tańca i dyskoteka. Już od dwóch godzin w pracowni informatyki trwa przegroda z komputerem... Z tego wynika, że jeśli się chce, program „zimny w miejscu zamieszkania” może być ciekawy. Niestety, większość organizatorów ogranicza się do dyskotek. (kp)

Afera korupcyjna na Węgrzech

„Ciąg dalszy ze str. 1

rze ds. egzaminów wstępnych Ministerstwa Kultury i Oświaty WRL, Gergely Kooz-Hutás, wyższy urzędnik tegoż resu, Mihály Hajos i adiunkt Uniwersytetu Zoltan Fundig przebywają w areszcie, a pozostali znajdują się pod nadzorem milicyjnym.

Po ujawnieniu afery wyniki egzaminów wstępnych 13 studentów Wydziału Prawa zostały anulowane, a oni sami relegowani z uczelni.

W celu uniknięcia w przyszłości podobnych wypadków Generalna Prokuratura WRL zaleca kierownikom kompetentnych organów państwowych podjęcie środków profilaktycznych.

nych i zbrojnych konwencjonalnych w skali całego kontynentu, od Atlantyku aż po Ural, winien być rozważony na bazie ogólnoeuropejskiej. Z udziałem wszystkich 35 wyznaczeni przez Akta Końcowego z Helsinek. Problem ten dotyczy wszystkich, w tym również państw neutralnych i niezaangażowanych. Wyłączenie ich z omawiania kwestii bezpieczeństwa europejskiego byłoby krokiem nierozsądnym, zważywszy na ich pozytywną rolę w pierwszym etapie sztokholmskiej konferencji, doprowadzającej do naruszenia podstawy i istoty procesu KBWE. (PAP)

ZSRR popiera polskie propozycje

„Ciąg dalszy ze str. 1

stycznie. Nie wykluczamy, w celu przyspieszenia prac, zastosowania wszelkich innych skutecznych forum działania, w tym w nieoficjalnych kontaktach tak dwustronnych, jak i wielostronnych.

Na spotkaniu KBWE Wiedeń '86 rozpoczął się ważny etap pracy — stwierdził rzecznik. Uczestnicy wiedeńskiego forum przystąpili bowiem do rozpatrywania propozycji, których celem jest umocnienie bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Uważamy — kontynuował — że problem redukcji sił zbroj-

nych i zbrojnych konwencjonalnych w skali całego kontynentu, od Atlantyku aż po Ural, winien być rozważony na bazie ogólnoeuropejskiej. Z udziałem wszystkich 35 wyznaczeni przez Akta Końcowego z Helsinek. Problem ten dotyczy wszystkich, w tym również państw neutralnych i niezaangażowanych. Wyłączenie ich z omawiania kwestii bezpieczeństwa europejskiego byłoby krokiem nierozsądnym, zważywszy na ich pozytywną rolę w pierwszym etapie sztokholmskiej konferencji, doprowadzającej do naruszenia podstawy i istoty procesu KBWE. (PAP)

Białostocki Klub Ekologiczny

Ochroniarze—zjednoczcie się!

Na polskim zegarze ekologicznym jest już za pięć dziesiąt. Niewiele pozostało czasu, aby odwrócić proces prowadzący do katastrofy. Wszyscy, którzy są tego świadomi, powinni zjednoczyć wysiłki. Możemy działać wiele.

Słowa powyższe pochodzą z „Stanowiska w sprawie utworzenia Społecznego Ruchu Ekologicznego w Polsce” przejętego we wrześniu ubr. przez Komitet Wykonawczy Rady Krajowej PRON, a będącego próbą skonsolidowania wysiłków tych wszystkich, o których mowa w przytoczonym fragmencie. Nie jest bowiem prawdą, że ruch ekologiczny w naszym kraju nie istnieje. Wręcz przeciwnie jest on bardzo aktywny i może się poszczycić wieloma osiągnięciami. Także w naszym regionie.

Jedną z przeszkód w efektywnym działaniu jest fakt, że ludzie którzy doceniają powagę zagrożenia środowiska, działają w ponad tysiąc różnych organizacjach, klubów czy stowarzyszeń. Stąd też zrodził się apel o utworzenie w kraju, w poszczególnych jego regionach, miastach i gminach wspólnego forum umożliwiającego wymianę doświadczeń a jednocześnie pozwalającego na bardziej efektywne — w myśli hasła: razem — silniejsi — oddziaływanie.

Wczoraj w białostockim Klubie MPiK odbyło się spotkanie inicjujące powołanie Białostockiego Klubu Ekologicznego. Zjawili się na nim przedstawiciele organizacji społecznych, w statutach których w jakimś zakresie widnieją hasła o ochronie środowiska, naukowcy z białostockich uczelni, szefowie instytucji i przedsiębiorstw, którym ochrona czystości wód, gleby i powietrza leży na sercu.

Naszym zadaniem będzie wspieranie i inicjowanie wszystkich tych działań — stwierdził prowadzący spotkanie, profesor RW PRON, prof. Piotr Boroń, który zapobiegając degradacji środowiska.

Należy wykorzystywać wszystkie dostępne instrumenty — mówiono w trakcie dyskusji — polityczne, prawne, ekonomiczne, osiągnięcia nauki w walce z tymi wszystkimi, którzy w ochronie środowiska widzą tylko „zrucanie kłód pod nogi posteru”.

Ustawę o ochronie środowiska mamy dobrą — podkreślano. — Cóż jednak z tego,

skoro mimo jej przepisów ciągle są takie akcje pracy, które w wolne soboty wypuszczają ścieki do rzek czy też zdejmują filtry z kominów, aby zmniejszyć zużycie energii.

Za szczególnie ważną uznano edukację ekologiczną społeczeństwa, propagowanie tej dziedziny wiedzy, uświadamianie ludzi — zarówno w szkołach, zakładach pracy jak i przy każdej nadarzającej się okazji. Z przykrością zauważono nieobecność na spotkaniu przedstawicieli Kuratorium Oświaty i Wychowania.

W trakcie spotkania wyłożono tymczasowy zarząd Białostockiego Klubu Ekologicznego, który zajmie się opracowaniem programów, celem których jest wypracowanie form działalności. Wyrażono też nadzieję, że podobne inicjatywy w ślad za Białymstokiem podejmą też „ochroniarze” w innych miastach i gminach nie tylko województwa białostockiego.

(ko)

Kiedy sprawiedliwość stanie się zadość?

„Ciąg dalszy ze str. 1

przemysłu takich koncernów jak Flick, Krupp, IG Farben, skazani zostali przede wszystkim z tego artykułu. Sauckel nawet na śmierć.

Kiedy po wojnie poruszone na radziecką sprawę oskarżenieli dla robotników — obokrajowców?

— Polska na przykład, dotknięta szczególnie deportacjami i pracą przymusową, wystąpiła już na początku 1945 roku w oskarżeniu Rządu Tymczasowego z żądaniem indywidualnych odszkodowań. W styczniu 1947 r. ponowiła je na konferencji londyńskiej. Cała ta problematyka zaczęła wskazywać stowarzyszenia, naukowcy z białostockich uczelni, szefowie instytucji i przedsiębiorstw, którym ochrona czystości wód, gleby i powietrza leży na sercu.

Naszym zadaniem będzie wspieranie i inicjowanie wszystkich tych działań — stwierdził prowadzący spotkanie, profesor RW PRON, prof. Piotr Boroń, który zapobiegając degradacji środowiska.

Należy wykorzystywać wszystkie dostępne instrumenty — mówiono w trakcie dyskusji — polityczne, prawne, ekonomiczne, osiągnięcia nauki w walce z tymi wszystkimi, którzy w ochronie środowiska widzą tylko „zrucanie kłód pod nogi posteru”.

Ustawę o ochronie środowiska mamy dobrą — podkreślano. — Cóż jednak z tego,

pan za moralnie i prawnie dopuszczalną? Nawiasem mówiąc, gdy w 1952 roku na londyńskiej konferencji w sprawie długów odsyłano zainteresowanych do traktatu pokojowego, jednocześnie Niemcy stały się na porządku dziennym. Później bieg wydarzeń potoczył się w przeciwnym kierunku.

Pytania nie można rozpatrywać w oderwaniu od rozwoju stosunków politycznych między Republiką Federalną a Polską. W ostatnim rachunku znaczenie przysądzały miały tu czynniki polityczne a nie moralne czy prawne. Niemniej nie należy pominąć problemu moralny. Niemcy korzystały w olbrzymim stopniu z pracy przymusowej obokrajowców. Po wojnie owo bezprawie nie zostało odpowiednio uwzględnione przy temacie odszkodowań. Trzeba tu wskazać na „odszkodowanie pośrednie”, jak to określono w Republice Federalnej. Przede wszystkim na porozumienie kredytowe między Schmidtem a Gierkiem w 1975 roku. Porozumienie o którym wspomina rozmówca, dotyczyło jedynie rozliczeń, powstałych z tytu-

Członkowie kierownictwa partii w zakładach pracy

„Ciąg dalszy ze str. 1

kladów Urzędów Jądrowych „Polon” w Warszawie przebywał Tadeusz Porębski, natomiast z pracownikami Kopalni Polskich Zakładów Piłt Piłsińskich w woj. częstochowskim rozmawiała Zofia Stepien.

Wśród pracowników Gdańskiego Kombinatu Budowlanego przebywał Stanisław Bejger.

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Wśród pracowników Gdańskiego Kombinatu Budowlanego przebywał Stanisław Bejger.

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

Z warunkami pracy założy Fabryki Kosmetyków „Polena-Malwa” w Świętochłowicach zajął się Bogumił Ferensztajn, a założy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — Gabriela Rembisz. Gościem pracowników Huty Szkła Opakowania w Jarosławiu (woj. przemyskie) był Kazimierz Cypryński. (PAP)

</

Jak pachnieli Rzymianie?

W Rzymie zorganizowana została wystawa produktów kosmetycznych sprzed 2 tysięcy lat, na której zapoznać się można m.in. z perfumami „telinum”, ulubionym zapachem Juliusza Cezara. Wytworne rzymskie damy spędzały mnóstwo czasu u mistrzyni grzebienia, stosowały ponadto jaskrawą makijaż, malując policzki i wargi oraz silnie podkreślając oczy czarnym pudrem. Co więcej, ówczesne eleganci nie obawiali się mieszaniny zapachów, używając jednocześnie kilku odmiannych perfum, z których każda przeznaczona była do innej części ciała. Podobno ta skomplikowana „geografia” miała na celu dostarczenie partnerom szczególnych podnieć wchłoch, wzmagających ich erotyczne zapęły.

„Astry” „Orsy” i „Mody” do naszych mieszkań

Suwalska Fabryka Mebli znana jest przede wszystkim jako producent zestawów: „Kamena”, w kolorze ciemnego orzecha, młodzieżowych „Kamil” i „Bartek” oraz syplanych. Wytworzone są tu również dwa typy stolików okolicznościowych.

Na eksport do Szwecji wysyłane są regaly „Billy”. W styczniu br. wyeksportowano ich dla zagranicznego kontrahenta dwa wagony.

W tym roku fabryka rozpocznie produkcję zestawów: w marcu — „Astra”, w sierpniu — „Orsy” i w grudniu — „Mada”. Projekty dwóch ostatnich z nich opracował Dariusz Pakosa z SFM. Zestawy te składają się z wielu szafek, które można dowolnie ze sobą zestawiać.

Suwalska firma rytmicznie wykonuje swoje plany produkcyjne. Wartość wytworzonych w ub.r. mebli wyniosła ok. trzech mln zł.

Na zdjęciu: Bożena Misiewicz prezentuje zestaw „Kamena”.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Fryzura ze strakami

Ta moda przyszła z Zachodu i jak widać do fryzjera w Białymstoku, pani Ala musiała z wrażeń przenieść się na zaplecze. Dobiegł nas stamtąd ni to chichot ni bulgot, co oznaczało, że ktoś plawił się w rozkosz.

Tym razem ekspertem był nie cyrulik, a początkujący maturzysta o mocno przereźniętej fryzurze, który zażądał, żeby mu na głowie zrobić dobrze. Miał występować na studiówce i robić wrażenie, a — jak wiadomo — najlepsze wrażenie robi krzyżówka punka z neo-hippismem, o walorach ocenianych na podstawie tego, co wyrosło na antenie, w wylociu jeszcze srebrny lakier i fiolowy obślizg okolicy wspólne dzieło. Gdy butelki były już próżne i osobnik zademonstrował suwalską piegiętkę do toalety. Wróciła pełna sił twórczych i w fotelu zastała następnego młodzieńca z tym samym zamówieniem.

Nie brzyliśmy, nie mydło, ale najnowsze zdobycze kosmetycznej techniki, zapewniają dziś maksimum szczęścia. Tej soboty trzech studiówkowców w swoich pięknych fryzurach, identycznych jak spod stancy, ruszyło na bale i balety, wzbudzając w masach coś w rodzaju spontanicznej ciekawki.

MIKRUS

Wokół „korków” (4)

Co sądzą o korepetycjach rodzice? To pytanie zadawałam sobie od początku zbierania materiału. Z trudem udało mi się dotrzeć do paru osób. Wszystkie zastrzegły anonimowość. Nazwiska w tekście są zatem zupełnie przypadkowe.

CZYŻ rodzice nie poślą syna albo córki na dodatkowe lekcje, skoro powszechnie wiadomo, że poziom na egzaminach jest zawyżony — pyta pani Markowska. — O tym się mówi od lat. I szkoła to potwierdza. Więc chyba coś jest nie tak w systemie nauczania?

Jej koleżanka, nauczycielka fizyki w jednym z białostockich liceów opowiadała, że od przyszłego roku ma obowiązywać nowy program. Szkopuł tylko w tym, że nie wiadomo, co będzie z podręcznikami. Jak na razie są gotowe jedynie dla klas o profilu humanistycznym. Dla pozostałych — nie. Na konferencji metodycznej oznajmił nauczyciel, że opracowany przez naukowców podręcznik okazał się zbyt trudny. Nie zatwierdzono go. Jak nauczyciel fizyki bez książki?

Pani Zajkowska wolałaby tematu raczej nie poruszać. Synowi w lipcu powinna się noga na AM, mimo że, choć dla korepetycji przez cały rok. Dobrze — mówi — że przynajmniej nie wzięli go do wojska. Zaczęli się teraz jako sanitariusz w szpitalu. Chce jeszcze raz próbować.

już na drugim roku medycyny. Został przyjęty za pierwszym razem. Bardzo dobrze zdał egzamin. Nie obyło się jednak bez korepetycji. Ale pani Jurkowska uważa, że miała wyjątkowe szczęście. Syn trafił do prawdziwych pedagogów. Chemik uczyła go chemii, zaś fizykę jej znajoma, również bardzo dobra nauczycielka z liceum, już na emeryturze. Ze starej, dobrej szkoły.

— Wiem o niej, że zanim podejmie się udzielania lekcji,

swojej znajomej. Córka dwukrotnie starała się na medycynę. Przysięgając pierwszy raz do egzaminów brała korepetycje z trzech przedmiotów, mimo że należała do dobrych uczennic.

— Wydaliliśmy moc pieniędzy. Nie chcę nawet liczyć, ile. Teraz po dwóch latach uczy się sama. Ma notatki, książki. Koleżdy z klasy, którzy dostali się na studia, co raz podkurczają jakiś podręcznik. Tylko z chemii chodzi na konsultacje. Nie ma sensu

znowu ładować tysiące złotych w korepetycje. To tylko wyrzucanie pieniędzy — macha ręką pani Barańska.

Jedną z jej znajomych, zamykając drzwi do swojego domu, mówi: „Widziałam, że córka pani Barańskiej, która uczy się na studiach, co raz podkurczają jakiś podręcznik. Tylko z chemii chodzi na konsultacje. Nie ma sensu

— Gdzieś ja bym ja posłała do takiej roboty. Wczoraj myślałam o tym, że miałam okna. W tym mrozie! A tydzień temu była na zwolnieniu, bo dostała uczulenia od lizolu. Robi tam wszystko. Wiadomo, najniższy personel.

Z taką ilością punktów, którą uzyskała w ubiegłym roku, mogła być przyjęta na

BILANS DODATNI, ALE...

Ogólny bilans w ruchu związkowym jest dodatni. Ale zdarzają się zakłady, w których organizacje nie przejawiają aktywności, popielają biedy w decyzjach, wydają pieniądze na cele nieakceptowane przez członków. Skutek takich porażek wiadomy — w kartotece ubywa deklaracji, maleją wpływy ze składek. Padają słowa krytyki już nie tylko w pokątnych szepcach, ale i w publicznych wystąpieniach.

Nie chcieliśmy publicznie

podczas odbywanych przed rokiem zebrań zakładowych POP na temat działalności organizacji związkowych dominowała tendencja do „rozliczania” przewodniczących i zarządów z rzeczy tak banalnych, jak zaopatrzenie pracowników w paczkę mydło i ręczniki frotte.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Podczas odbywanych przed rokiem zebrań zakładowych POP na temat działalności organizacji związkowych dominowała tendencja do „rozliczania” przewodniczących i zarządów z rzeczy tak banalnych, jak zaopatrzenie pracowników w paczkę mydło i ręczniki frotte.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Podczas odbywanych przed rokiem zebrań zakładowych POP na temat działalności organizacji związkowych dominowała tendencja do „rozliczania” przewodniczących i zarządów z rzeczy tak banalnych, jak zaopatrzenie pracowników w paczkę mydło i ręczniki frotte.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych. Wiele organizacji partyjnych potrafiło, po partnersku, bez tendencji do „rozliczania” współdziałać ze związkami. Umie inspirować ich działalność nie „urzędowo”, lecz poprzez swoich towarzyszy, wybranych w skład zarządów zakładowych. Nie jest to sprzeczne z samorządnością i niezależnością, gdyż służy wzbogaceniu form pracy organizacji związkowej i podniesieniu jej autorytetu.

Oczywiście, nie wszędzie dochodziło do tak opacznej optyki zadań związkowych

W elckim oddziale ZNP

Sposób na aktywność

O bazie lokalowej elckich szkół podstawowych wiadomo, że jest nie tylko bardzo stara ale i ciasna. W Elku szkoły podstawowe nr 1 i 2 pracują na trzy zmiany. Do późnych godzin wieczornych uczy się dziesiątka szkolna innych placówek.

— Nikt nie mówi o wolnych sobotach — stwierdza prezes elckiego Oddziału ZNP Barbara Skopowska, a o ciekawych zajęciach pozalekcyjnych możemy jedynie pomarzyć.

Czy można się zdziwić — pyta pani prezes, że o budownictwie oświatowym mówi się w związku najgłośniejszy? Wyż demograficzny oczekuje nowych szkół. W tej sprawie — podsumowuje Barbara Skopowska — nie mamy sobie nic do zarzucenia. Ciągłe uciążliwie się o zwiększenie środków na poprawę bazy jest skuteczną w planach miasta, na najbliższe lata, znalazły się trzy nowe szkoły: jedna jest już prawie na ukończeniu, druga ma być rozpoczęta jeszcze w tym roku szkolnym, trzecia niestety, została przesunięta na lata odległe. Te nowe placówki poprawiają warunki nauki dzieci i pracę nauczycieli, ale dopiero w latach dwudziestych.

Poprawa bazy oświatowej nie jest jedyną sprawą, którą tyje elckie środowisko nauczycielskie.

— W naszej działalności — powiada pani Skopowska — pomagają członkowie Oddziału — ogarniamy tak podstawa sprawy jak warunki pracy, troska o zdrowie, bezpieczeństwo uczniów i nauczycieli. Dla przykładu: ze spraw socjalno-bytowych jakimi zajmowali się ostatnio członkowie elckiego Oddziału na czoło wysunęła się pomoc

w zapewnieniu wszystkim emerytom węgla.

Od XXXIV Zjazdu ZNP minęły trzy miesiące i właśnie teraz ruch związkowy w Elku wyraźnie odczuwa jego znaczenie. Nauczyciele nieraz wracają do spraw poruszanych na jego forum. Już w trakcie obrad przysługano się temu co mówili delegaci a także uchwałą. Ważne dla pedagogów było przecież to, że zjazd nie pominął tych działań, które mimo starań nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Oczywiście dotyczy to głównie warunków socjalnych. Przyczyny tego tkwią poza związkami i wynikają z ogólnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Zjazd — zdaniem elckich nauczycieli — bez koloryzowania i upiększania pokazał pożyteczność nauczycieli i szkoły.

Większe zainteresowanie ZNP przejawia się również w tym, że wstępują do niego nowi członkowie. Prezes Skopowska nie bez satysfakcji mówi o nich. W październiku ubiegłego roku elcki Oddział liczył 1150 pracowników oświaty, po zjeździe przysięgło do niego 1150 nauczycieli, którzy swą decyzję wstąpienia motywują tym, że obserwowali zjazd i

mają coraz większe zaufanie do Związku. Mówi się, że nie lekceważy on głosów swych członków, nie stroni od trudnych problemów. Chociażby sprawa mieszkań dla nauczycieli. Wiadomo, że aby zapewnić obsadę z wyższym wykształceniem w szkołach, trzeba myśleć głównie o mieszkańcach dla pedagogów. W elckim Oddziale nie tylko się o tym mówi, ale próbuje ten problem rozwiązać.

O niedawna, po gruntownym remoncie, czynny jest w Elku Klub Nauczycielski i on stał się miejscem środowiskowych spotkań. Działalność kulturalną: nauczyciele spotykają się na szachach i brydżu, mają tu stałe wieczorki i spotkania przy herbacie i emerytowani pedagodzy. Popularne są również kursy języków obcych, kroju i szycia a nawet tańca towarzyskiego.

— Mamy tak niewiele okazji, aby po prostu porozmawiać ze sobą — tłumaczy pani Skopowska — dlatego w Klubie nauczycieli — a przecież właśnie wychowawcy odczuwają potrzebę nawiązywania wzajemnych kontaktów. Kiedyś taką okazję dawała konferencja rejonowa, na których można było m.in. pot, tak sobie na luzie, wśród kolegów po fachu wymienić poglądy, doświadczenia, czegoś się dowiedzieć i co również ważne — poznać się. Chociaż na tych konferencjach pozostali tylko wspomnienia, to nauczyciele ciągle postulują by administracja oświatowa ponownie je wprowadziła. Propozycje pozostają bez echa. (kp)

KONKURS literacki młodych — do 1 marca

Ogłoszony przez Białostocki Ośrodek Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy przy ZNP, Sekcja Literacka Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury, WDK, RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Białostockie Towarzystwo Kultury i Klub MPK — konkurs literacki młodych, wywołuje spore zainteresowanie. Napłynęło już kilkadziesiąt prac z trzech naszych województw. Wśród autorów są osoby mające pewien dorobek jak i debiutanci próbujący swych sił i umiejętności w poezji, opowiadaniach, nowelach. Wprawdzie tematyka konkursu jest dowolna, ale organizatorom zależy zwłaszcza na twórczości o szczególnych walorach artystycznych i humanistycznych.

Uwzględniając dotychczasowe zainteresowanie oraz liczne postulaty, organizatorzy postanowili przedłużyć termin nadsyłania prac do 1 marca br. Nie uległ natomiast zmianie termin ogłoszenia wyników i wręczenia nagród. Nastąpi to w czasie tegorocznej Białostockiej Wiosny Literackiej. Dodatkowe informacje: Komisja Informacji i Propagandy ZNP, Białystok, ul. Poleska 48, tel. 75-43-71. (m)

Praca lub papierosy

Pracownicy pewnej firmy w Chicago będą musieli dokonać poważnego wyboru pomiędzy zatrudnieniem i rezygnacją z palenia, również w domu. Dyrekcja firmy zapowiedziała wprowadzenie testów wśród 2 tysięcy pracowników, w celu dokonania weryfikacji potwierdzającej rezygnację nowego rozporządzenia dotyczącego zakazu palenia. Osoby pragnące pozbyć się nałogu korzystają z terapii w klinikach odwykowych — na koszt firmy.

Mieszkania spółdzielcze

Niedawny dyżur przedstawicieli spółdzielczości mieszkaniowej przy redakcyjnym telefonie dowiódł, iż mieszkańcami interesują się w zasadzie wszyscy. Nawet ci, którzy mają już swoje „M-ile” (jakże zwulgarzowana nazwa tego co ciepłe) lecz dręczą ich problemy wynikające ze zmian w prawie spółdzielczym (Uchwała nr 9 CZSBM z 29 października 1986 r.).

ZACZNIJMY jednak od tych, którzy mieszkań nie mają, a chcieliby je mieć. I którzy pytali — jak zostać członkiem spółdzielni?

Otóż prawo ubiegania się o członkostwo w spółdzielni mieszkaniowej przysługuje każdej osobie, która zgromadziła wymagany wkład oraz legitymuje się pełnoletniością (oczywiście, nie posiadającą samodzielnego, pełnowartościowego lokalu mieszkaniowego). To jest podstawowy wymóg, który wyeksponuje dokument CZSBM.

kalu przeznaczonym do rozbiórki przyspieszenie może dotyczyć tylko takiej osoby, która ma na nie przydział. A zatem ktoś, kto mieszka w charakterze sublokatora nie ma szans na przyspieszenie z tego tytułu.

Uchwała nr 9 pozostawia też preferencje dla inwalidów wojennych oraz osób z pierwszą grupą inwalidztwa, a także dla pracowników przedsiębiorstw budowlanych realizujących inwestycje społeczne, jak i samych spółdzielni. Warunkiem tej preferencji jest wykazanie

mieszkań niemieszkalnych oraz nadmiernie zagęszczonych (poniżej 5 m kwadr. na osobę); inwalidzi wojenni lub osoby z pierwszą grupą inwalidztwa.

Utrzymano też preferencje dla budowlanych, którzy przepracowali w swym przedsiębiorstwie 5 lat. Tu jednak postawiono warunek firmom. Pracownik może otrzymać mieszkanie, wówczas, gdy przedsiębiorstwo budowlane przekaże spółdzielni więcej mieszkań niż w roku poprzednim. Możliwe jest również przyspieszenie przydzielanie mieszkań fachowcom niezbędnym dla danego regionu. Jednak każdy taki wniosek musi być potwierdzony przez wojewodę.

Ustalono też, że ogólna ilość rozdysponowanych mieszkań na przyspieszenia nie może przekraczać 30 proc. ogólnej puli przydziału. W tym na potrzeby budowlanych można przeznaczyć 5

— W trakcie wykańczania mieszkań w własnym zakresie, zostało ono zalane. Kto pokrywa straty?

— PZU.

— Czy istnieje możliwość przeniesienia członkostwa ze spółdzielni mieszkaniowej w Suwałkach do którejś w Białymstoku?

— Tak, o ile spowodowane to jest ważnymi względami życiowymi. Dokonuje się tego poprzez Wojewódzki Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, który jest głównym koordynatorem tych spraw.

— Od kiedy liczy się staż członkowski uzyskany w ramach pierwszeństwa statutowego (z rodziców na dzieci)?

— Względem społeczne nakazują, aby okres oczekiwania na mieszkanie liczyć od momentu uzyskania pełnoletniości przez osobę stojącą o tego pierwszeństwa.

— Moje obecne mieszkanie wynosi 32 m kwadr. Niebawem otrzymam większe o powierzchnię powyżej 60 m kwadr. Jak będzie wyglądało rozliczenie?

— Zdawana powierzchnia mieszkań waloryzuje się do cen obowiązujących w danym roku z potrąceniem amortyzacji — 1 proc. za każdy rok funkcjonowania budynku (od chwili jego budowania).

— Czy może otrzymać mieszkanie rodzina członka spółdzielni, przebywającego prywatnie za granicą?

— Tyle o nowych przepisach i zasadach dotyczących mieszkań spółdzielczych. Jest rzeczka zrozumiała, iż nie wyczerpalimy tematu. Wychodząc naprzeciw prośbom naszych Czytelników, zwłaszcza tych, którzy nie mogli się do nas dowiedzieć podczas dyżuru, do mieszkaniowych dyalektów powrócimy niebawem w kolejnej dyskusji przy redakcyjnym telefonie. (sf)

Nowe przepisy — nowe zasady

proc., zaś na potrzeby regionu 2 proc. Przy ustalaniu list przewidziany jest udział liczący się dla społecznych. Same zaś listy będą podane do publicznej wiadomości przez jakiś miesiąc, a nie jak dotychczas przez dwa tygodnie.

A teraz kilka pytań bardziej indywidualnych.

— Jestem samotna, mieszkam w M-3. Rodziny brata, kawaler, posiada M-2. Chcemy te dwa mieszkania przekazać spółdzielni w zamian za jedno większe. Czy jest to możliwe?

— Jak najbardziej. Na „Słonecznym Stoku” — można nawet otrzymać w zamian M-6.

— W 1979 r. wpłaciłem na budowę domu jednorodzinnego. Z powodu przedłużającego się terminu realizacji inwestycji, jak również wzrostu kosztów, chciałybyśmy zrezygnować z tej kolejki na rzecz członkostwa w budownictwie wielokoblowym. Czy przepisy pozwalają na to?

— Tak. Z uwzględnieniem okresu oczekiwania na domek jednorodzinny przy przydziale mieszkania w budownictwie wielokoblowym.

— W ramach zamiany otrzymałam większe mieszkanie. Wziął je do wykon-

nie ma już instytucji tzw. kandydatów na członków spółdzielni. Ci, którzy nimi już zostali i przed 31 grudnia 1982 r. spełnili wspomniany wymóg (zawinkulowana 18 lat) korzystają z pierwszeństwa. Przyjęć w poczet członków dokonuje się w kolejności zgromadzenia wymaganej puli (decyduje data stempla PKO).

— Co z tymi, którzy zgromadzili wymagany wkład, a nie mają 18 lat?

— Przyjęć w poczet członków dokonuje się po uzyskaniu pełnoletniości.

— Jakże są możliwości przyspieszenia przyjęcia w poczet członków spółdzielni?

— Przede wszystkim trzeba udomoknowić, iż przez 5 lat mieszkało się w tradycyjnych warunkach. Na to składa się zarówno zamieszkiwanie w pomieszczeniu nie nadającym się do użytku jak i w lokalu przeznaczonym. Liczy się jeszcze ciężka choroba własna lub członka najbliższej rodziny oraz zamieszkiwanie w lokalu przeznaczonym do rozbiórki.

Prawo spółdzielcze daje dość dokładną analizę sytuacji, które umożliwiają uzyskanie przyspieszonego członkostwa. Np. w przypadku zamieszkiwania w lo-

— Nowe zasady precyzyjnie jednoznacznie, kto ma prawo do przyspieszenia przydziału. Otóż mogą się o to ubiegać: pełnoletnie sieroty opuszczające domy dziecka lub wychowujące się z rodzin zastępczych; osoby, które z przyczyn losowych utraciły mieszkanie (pożar, powódź); dotknięci ciężką chorobą własną lub bliskich zamieszkałych razem i mających prawo do dodatkowej powierzchni; zamieszkał (na podstawie przydziału) w lokalach przeznaczonych do rozbiórki; mieszkający przez co najmniej 5 lat (na podstawie przydziału) w po-

Twórcy spektaklu wyczerpali baśniową rzeczywistość za pomocą najrozmaitszych przedmiotów: poduszek, kawałków materiału i innych rzeczy. Oprawę plastyczną przedstawienia reżyser skonstruował z Tadeuszem Gajlem. Piosenki i ilustracje muzyczne powierzył Mirosławowi Janickowskiemu. W bardzo współczesnym „Kopciuszku” wystąpił nawet komputer „Commodore 64”, zaprogramowany i kontrolowany (a jednak!) przez Bohdana Raua.

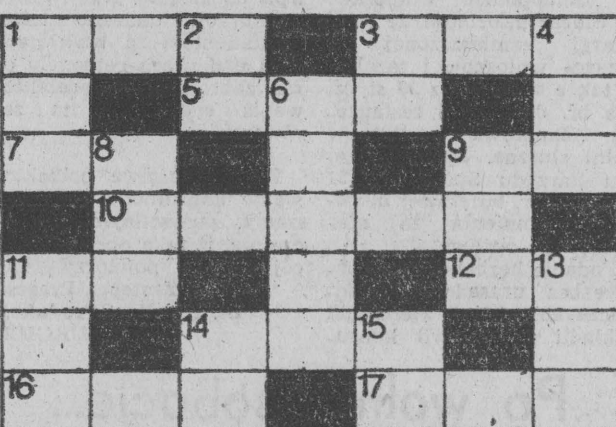
Teatr Dramatyczny w kwietniu zaproponował widcom spektakl muzyczny pt. „Miłość czyli życie, śmierć i zmartwychwstanie zaśpiewane: wyplakane i w niebie wzięte przez Edwarda Stachurze”.

Autor widowiska — Jerzy Satanowski (muzyka i reżyseria) przeniósł swój pomysł na białostocką scenę z Teatru Nowego w Poznaniu, wykorzystując w realizacji miejscowy zespół aktorski. Scenografię widowiska opracował Jerzy Juk-Kowalski. Sztuka została zbudowana z tekstów tragicznych, znanych poety, z których Jerzy Satanowski się przysłał. Oprócz aktorów w przedstawieniu wystąpiła sekcja instrumentalna (muzyka była tworzona na żywo). Główne role odgrywali: Małgorzata Andrzejak, Paweł Binkowski, Sławomir Józwiak, Andrzej Karolak (również asystent reżysera) i Dariusz Piekarczyk.

Zamieszczamy kolejny kupon konkursowy i zachęcamy do głosowania. (olp)
Fot.: Andrzej Sokółski

KRAMIK BZIKÓW

KRZYŻÓWKA BILITEROWA



W każdej kratce należy wpisać po dwie litery. POZIOMO: 1) uda się, lub się nie uda; 2) mały pieksek pokójowy; 3) strata materialna lub moralna; 7) popularne imię żeńskie; 9) dykanka; 10) chrząstka przed nia w gabinecie zabiegowym; 11) wolność od klusu; 12) dykankiem, młotem lub oszczepem; 14) w tytule opowiadania Marii Konopnickiej; 16) starszy od szeregowca.

17) podniszczone palto. PIO-NOVO: 1) dwukolowy wóz otwarty z tyłu, używany w starożytności; 2) boczna przyczepa przy motocyklu; 3) jeżeli dobrze to ją przyjmij; 4) imię Hemingwaya; 6) dyscyplina olimpijska; 8) dźwięk nożna wprawiająca urodzenie w ruch; 9) specjalista od obróbki metali; 11) jedno z ćwiczeń gimnastycznych; 13) ubytek, strata; 14) chroni szyć przed zimnem; 15) duża skrzynia z desek.

DOBIERANKA

Do podanych niżej imion i nazwisk związanych z muzyką należy dobrać instrumenty muzyczne używane przez tych muzyków: Jimmi Hendrix, Ryszard Skibinski, Ringo Starr, Włodzisław Nahorny, Louis Armstrong, Krzysztof Sadowski.

Instrumenty muzyczne — perkusja, trąbka, organy, gitara, saksofon, harmonijka ustna.

SZARADA

Dla większości rozwiązujących szarada stanowiła czarną magię. Aby to rozjaśnić, chcemy Wam przedstawić tajemnicę jej rozwiązywania. Na pierwszy ogień idzie szarada zwana **ariadą**. Ta forma literackiej rozrywki umysłowej jedyną jest w całym świecie słowem znaczeniu wierszem, z którego wybrano pewne powtarzające się (minimum dwa razy) sylaby i z sylab tych utworzono hasło — rozwiązanie. Rozwiązując ma za zadanie ustalić jakie to sylaby i ułożyć

je w kolejności wedle liczby tych sylab. Danej sylaby by poszukiwaliśmy w wierszu, przy którym podana jest cyfra mówiąca o tym, która w kolejności jest poszukiwaną właśnie sylabą.

Dla przykładu: Gdyby rozwiązaniem było hasło „LUBIMY ZIMĘ” to pierwszą sylabą byłby człon „LU” a piątą „ME”.

Po tym wstępie uważamy, że podana ariada o tematyce zimowej nie sprawi Wam żadnych trudności przy jej rozwiązywaniu.

- 1) Mróz siarczysty mocno trzyma
- 2) Razi wszystkich swym chłodem,
- 3) Tu dopiero widać zimę
- 4) Jadąc rano samochodem.
- 5) Po śnieżnych trasach mkną narciarze
- 6) A górkach hasają dzieci żwawo,
- 7) A zmarłaki o jednym marzą — wypić gorącą herbatę lub kawę.
- 8) Zabawa na śniegu to wielka gratka
- 9) Powoli się zbliża ciepło wiosenne,
- 10) Nowa nadzieja dla babci i dziecka
- 11) Bo wiosna i ciepło to wielka przyjemność.

KUPON
11 LUTEGO
1987
„GW”

Do nadsyłanego rozwiązania należy dołączyć zamieszczony obok kupon konkursowy. Kupon ten należy nakleić na kartce pocztowej lub kopercie. Rozwiązania nadesłane bez kuponu nie będą uwzględniane przy losowaniu nagród.

Komunikat OKBZH

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku, poszukuje osób mogących udzielić bliższych informacji na temat: Tadeusza Bućko, Reżymu Bulowiska, Anny, Ireny i Wacława Daszka, Marli i Teofila Chorożewskich oraz ich dzieci, Józefa Cyzara i Czesława Dąbrowskiego, którzy zostali rozstrzelani przez okupanta.

Wszelkie wiadomości należy kierować pod adresem: Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich, Białystok, ul. M. Skłodowskiej 1, tel. 273-34. (h)

* KSIĄŻKI NADESŁANE

EWA OTWINOWSKA — TRZY PANIE U PODNOŻA GÓR, Wydawnictwo Literackie 1986, nakład 20 000 egz., str. 177, cena 170 zł.

STEFAN OTWINOWSKI — ŻYCIE TRWA CZTERY DNI, Wydawnictwo Literackie 1986, nakład 10 000 egz., str. 138, cena 120 zł.

JOZEF BUSZKO — DZIEJE RUCHU KORYNACKIEGO W G.A. LICHI ZACHODNIEJ 1948-1949, Wydawnictwo Literackie 1986, nakład 5 000 egz., str. 478, cena 450 zł.

STEFAN HOLCZAK — UROCZYSTOŚCI KORONACYJNE W PRZESZBURGU 1963-1969, Wydawnictwo Literackie 1986, nakład 30 000 egz., str. 82, cena 1200 zł.

ZBIGNIEW KULIK — JELENIA GÓRA I OKOLICE, PRZEWODNIK, Wydawnictwo „Sport i Turystyka” 1986, nakład 30 000 egz., str. 187, cena 200 zł.

TADEUSZ FANGRAT — ZE SIĘ TAK WYRAŻE, Wydawnictwo Łódzkie 1986, nakład 10 000 egz., str. 156, cena 150 zł.

JOZEF PIETRIKIEWICZ — GDY OPADAŁA LUSKA CIĘŻKA, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1986, nakład 20 000 egz., str. 251, cena 200 zł.

XVII ZJAZD WĘGERSKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTII ROBOTNICZEJ, PÓSTAWOWE DO KUMIENTY, Wydawnictwo Łódzkie 1986, nakład 3 000 egz., str. 131, cena 150 zł.

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ — PAMIĘTNIK PANI HANKI, cz. III, Książka i Wiedza 1986, nakład 200 000 egz., str. 98, cena 80 zł.

OBRAZ WŁASNY ŻYCIA W POLSCE W ŚRODKU WIEKÓW, Książka i Wiedza 1986, nakład 10 000 egz., str. 423, cena 10 000 zł.

MAREK SZYMAŃSKI — ODZIAŁ MAJORA HURBIA, Książka i Wiedza 1986, nakład 50 000 egz., str. 207, cena 140 zł.

Plebiscyt teatralny '86

O Stachurze i Kopciuszku z komputera

TOWARZYSTWO Kultury Teatralnej w Białymstoku codziennie odbiera pocztę z kuponami plebiscytowymi. Postanowiliśmy na razie (przynajmniej do następnego wydania) zachować w tajemnicy wszystkie przesłania, jakie nastąpiły na liście zgłoszonych do konkursu tytułów.

Czytelnikom, którzy zechcą wywalczyć swojej ulubionej

sztuce miano najpopularniejszego przedstawienia minionego sezonu przypominamy adres, pod który należy nadsyłać kupon: Towarzystwo Kultury Teatralnej, 15-950 Białystok, ul. Kilińskiego 8.

Głosowanie trwa do 3 marca, a jego rezultaty zostaną opublikowane na naszych łamach — 20 marca —

po podliczeniu kuponów i rozlosowaniu nagród — zbiorowych i indywidualnych.

Dzisiaj wracamy do marcowych i kwietniowych premier 1986 roku.

Na scenie Białostockiego Teatru Lalek pojawił się bardzo nietypowy „Kopciuszek” Jana Brzechwy wyreżyserowany przez Krzysztofa Raua.

Z kasy do garnuszka

szwajcarskie, nie musi zastanawiać się nad tym, czy są to produkty dające zysk czy też deficyt. Dla niego ważne są ceny detaliczne. Tymczasem państwo daje subwencję na środki produkcji, wspiera różne formy stymulujące nowoczesność, musi za to zapewnić odpowiedni poziom cen skupu. Państwo gwarantuje sprzedaż wszystkich produktów rolnych nawet wówczas, gdy jest ich nadmiar na rynku, a możliwości eksportu są ograniczone. W Szwajcarii trzeba dopłacać tylko do przemysłu mleczarskiego 893 miliony franków. Dziennik „La Suisse” pisze w związku z tym: „Iudkość jest dziś na dobre zaangażowana w to, co niektórzy

nazywają już trzecią rewolucją przemysłową, a Szwajcaria nadal do spokojnie najdroższą kraów świata”. Brzmi to dziwnie, ale tak jest faktycznie i nikt nie wie co począć, aby ta krowa nie była taka kosztowna. Wszyscy rozkładają ręce: „trzeba, to trzeba”. Płynnie szerokim strumieniem mleko, płyną też państwowe pieniądze.

SYTUACJA TAKA prowadzi do wniosku, że konstytucja, a przede wszystkim przepisy

nie tylko do Szwajcarii, lecz do większości uprzemysłowionych krajów świata”. Kraj więc nadal mity i przysłówia, że „chłopa na zagrodzie równy wojewodzie”. Niektórzy wierzą jeszcze, że tak jest istotnie; inni dawno dostrzegają procesy, które coraz bardziej kruszą wolną wolę producenta rolnego i zmuszają go do podejmowania określonych decyzji. Ten sam autor zdobył się na zaniechanie stwierdzenia: „dzisiaj już nie wierzy się w to, że rolnictwo mogłoby kiedyś znowu zrezygnować z olbrzymich dotacji i stać się bardziej niezależne od państwa”.

TYMczasem my uważamy nadal (jestem o tym święcie przekonani), że nasze państwo może sterować głównymi sektorami gospodarki, natomiast rolnik indywidualny jest panem wszystkiego co posiada i kieruje się zawsze własną nieprzymuszoną wolą w podejmowaniu wszystkich decyzji. Przekonanie to jest utrwalane przez fakt, że dotacje kierujemy nie tyle na stymulowanie produkcji artykułów żywnościowych, ile na dopłacanie do cen detalicznych. Czy jest to prawidłowe — można dyskusować długo, ciągnąc zawiłe dla przeciętnego konsumenta wywody; co, gdzie, ile i dlaczego. Taki układ musi powodować określone konsekwencje, nie zawsze — wbrew pozorom — zgodne z interesem społecznym.

MARIAN SUCHOŻĘBRSKI

Jaki był 1986 rok w Łomżyńskim?

Wojewódzki Urząd Statystyczny w Łomży dokonał podsumowania wyników społeczno-gospodarczych województwa za ubiegły rok. Liczby ukazują generalnie wzrost produkcji przemysłu i rolnictwa, bazy oświaty i służby zdrowia, co może być przyjęte z mieszanymi uczuciami przez mieszkańców województwa, którzy w codziennym życiu owej poprawy raczej nie widzą. Niebezpieczeństwo odczuć i faktów jest jednak zrozumiałe. Wynika z sytuacji ogólnokrajowej i nadal niewystarczającego zaspokojenia potrzeb. Ponadto rozwiązania np. problemów ciepłownictwa w Grajewie nie oznaczają lepszego ogrzewania mieszkań w Łomży.

PRZEMYSŁ: KROK NAPRZÓD

Wzrost produkcji przemysłowej — o 5,4 proc. w cenach stałych — to przede wszystkim efekty gospodarcze dominującego w województwie przemysłu spożywczego. Zmniejszenie produkcji sprzedanej odnotowały zakłady włókiennicze. Natomiast systematycznie zwiększając wielkość produkcji jednostki drobnej wytwórczości osiągnęły już 7,5 proc. ogólnej produkcji przemysłowej województwa, przy dynamicznym ubiegłorocznym na poziomie powyżej 11,6 proc. Wydatki na pracę w przemyśle wzrosły o 5,6 proc. a w cenach bieżących o 24,1 proc. przy podniesieniu przeciętnych wynagrodzeń o 18,3 proc.

ROLNICTWO: WIĘCEJ MIĘSA

Nieznacznie zmalała ogólna powierzchnia zasiewów. Rolnicy wykazywali większe zainteresowanie uprawą zbóż, zwłaszcza pszenicy i jęczmienia, mniejszą — ziemniaków i roślin pastewnych.

Mimo nieco niższych zbiorów, zebrano więcej (o 2,9 proc.) zbóż. Nastąpiło znacz-

Podatki i rzemiosło

Przewidywanie Wojewódzkiego Komitetu SD w Łomży rozpatrzyło informacje o działalności izby i urzędów skarbowych w województwie, ze szczególnym uwzględnieniem opodatkowania. Jednostek drobnej wytwórczości.

Rzemiosło i prywatny handel generalnie prawidłowo wywiązują się ze swoich zobowiązań podatkowych. Jednakże część podatników stara się ominąć przepisy, ukrywając bądź zaniżając obroty. Temu procederowi sprzyja nadal niedoskonały system podatkowy. Nie ujawnia on także szkodliwego jeszcze marginesu usług nielegalnych.

Polityka podatkowa — podkreślano — wymaga dalszej modyfikacji, w kierunku tworzenia właściwych warunków rozwoju drobnej wytwórczości, w tym rzemiosła. Podniesiono też problem zrównania spłat amortyzacyjnych przy inwestycjach rzemieślniczych do poziomu zakładów uspołecznionych.

Przewidywanie WK SD postanowiło włączyć na punkt do swoich planów prace punktów dotyczących informowania przez przedstawicieli Izby Skarbowej o aktualnej polityce podatkowej. Cechy, a także samorządy rzemieślnicze powinny w większym stopniu oddziaływać na środowisko do celu wyeliminowania przejawów uchylania się od płacenia podatków, które tworzą niekorzystną dla spraw rzemiosła prywatnego handlu atmosferę.

Czy wiecie, że...

Przed 42 lata, w chwili wywołania Grajewia, w 1945 r., miasto liczyło niespełna 5 tys. mieszkańców. Po pięciu latach liczba mieszkańców przekroczyła 61 tys. osób, z których ponad 600 zatrudnionych było w uspołecznionym przemyśle.

Z roku na rok zwiększała się ilość stałych mieszkańców miasta i jednocześnie liczba zatrudnionych w przemyśle. I tak na początku 1987 roku w Grajewie mieszkało prawie 20 tys. osób, z których przeszło 2,5 tys. pracuje w uspołecznionym przemyśle. (mar)

Kałuże w poczekalni

W poczekalni PKS w AUGUSTOWIE ruch od rana do wieczora. Codziennie kilkadziesiąt osób oczekuje tu na „swoją” autobus, kupuje bilety. Jednak aby dojść do kasy trzeba pokonywać głębokie kałuże, które stoją na betonowej podłodze.

Warto, aby kierownicy placówek terenowych PKS dostarczyli ten mankament. Uciążliwe bajora należałoby likwidować, a nie przysłać ich w nich jak w lustrze. (je)

ne (o ponad 10 proc.) powiększenie stada trzody chlewnej i niewielkie — bydła, przy dalszym spadku liczby krów. Te tendencje znalazły wyraz w skupie żywcia. W porównaniu z ub. r. wzrósł on do 72 tys. ton, czyli o 20 proc. ponad zakładany w planie.

Wyższy też był skup jaj (o 22,5 proc.), niższy (o 3,3 proc.) — mleka.

Poprawiło się zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji, zwłaszcza w pasze przemysłowe i kopaczki (sprzedano ich dwukrotnie więcej niż w ub. r.) spowodowały, ciągniki i kosiarze. Nawożenie wzrosło do 18,8 kg NPK na 1 ha, ale mimo to należy do najniższych w kraju. Niższe natomiast było zużycie nawozów wapniowych i biorąc pod uwagę tutejsze gleby, jest to zjawisko niekorzystne.

BUDOWNICTWO: MNIJ MIESZKAŃ

Efekty ubiegłego roku dowodzą, że w woj. łomżyńskim minął już mieszkaniowy boom, w którym to liczyła się głównie liczba oddanych mieszkań. Obecnie nareszcie poświęca się należytą uwagę infrastrukturze osiedli mieszkaniowych, bez której są one li tylko uciążliwymi sypialniami. Nie można jednak pominąć faktu, że mniej mieszkań to również efekt określonych trudności materiałowo-wykonawczych. W gospodarce uspołecznionej oddano 1040 mieszkań, a w nieuspołecznionej — 741. Jest to odpowiednio — o 3,2 proc. i prawie 20 proc. mniej niż zakładano w planie.

Charakterystyczne, że produkcja przedsiębiorstw budowlano-montażowych w ub. r. w cenach bieżących była wyższa o 20 proc., natomiast w cenach stałych niższa niż w 1985 r. o blisko 2 proc. Podobnie kształtowała się również wartość produkcji podstawowej przypadającej na jednego zatrudnionego. Na koniec tegoż roku w województwie czynnych było 97 budów, czyli o 9 proc. więcej niż rok wcześniej.

Śladem publikacji

Zastępca dyrektora ds. eksploatacji WPEC w Łomży, Józef Szekiel nadesłał pismo z prośbą o uściślenie kilku faktów, podanych w artykule „Gospodarka na mrozie” („GW” z 29 stycznia): część budynków pokoszarowych w Zambrowie jest za-

silana w energię ciepłą z wymiennikami „para — woda” przy ul. Manifestu Lipowego, a nie z zambrowskiej ciepłowni. Niedogranie, o którym się wspomina w artykule, było spowodowane uszkodzeniem sieci centralnego ogrzewania w zakładach „Mera-Biorze” w niedzielę 25.01 br., w wyniku czego doszło do całkowitego zaniku ciepłota. Uszkodzenie zlokalizowano następnego dnia o godz. 7 (zakładano sieci c.o. nie są eksploatowane przez WPEC) i mimo trudności z ponownym napełnieniem magistrali, spowodowanych awarią wodociągową, uruchomiono ogrzewanie około godz. 12. Ciep-

Zwierzęta w zimie

Zima jest okresem szczególnie trudnym dla dzikich zwierząt. Mroź, a przede wszystkim głęboki śnieg utrudnia poruszanie się i zdobywanie pożywienia. W Nadleśnictwie TRZCIANIE pracownicy służby leśnej i myśliwi nie obserwowali jeszcze zbyt wielu padłych zwierząt. Jedynie w rejonie Moniek leśnicy znaleźli martwe, wycieczne koźle.

Najtrudniejszy dla zwierząt jest końcowy okres zimy. Są one wówczas wychudzone, łatwo się przeziębiają i zapadają na różne choroby.

Wbrew powszechnemu mniemaniu nie brak pożywienia, ale utrudniony dostęp do wody najbardziej zwierzętom dokucza — opowiada nadleś-

niczy Nadleśnictwa Trzcianie (z siedzibą w Monikach) Edward Komenda. — Znajdowaliśmy niejednokrotnie martwe sarny z wypchniętymi żołądkami. Nie wyklucone, że padły z pragnienia, którego śniegiem nie mogły zaspokoić. Śnieg nie zawiera bowiem soli mineralnych. Pracownicy służby leśnej i myśliwi pora „udawaniem” rozmaitych karmników i dbaniem o to, aby były zawsze pełne, rozmieszczają też w lasach tzw. lizawki, czyli bryły

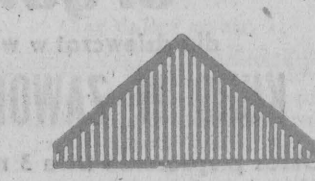
RYNEK: ROŚNIE POPYT

W 1986 r. zanotowano dalszy wzrost przeciętnych wynagrodzeń miesięcznych: w budownictwie o 16,4 proc. (do 22.135 zł), w transporcie o 27,2 proc. (do 21.649 zł) w przemyśle o 18,3 proc. (do 20.535 zł), w oświacie o 14,4 proc. (do 18.505 zł), w handlu o 23,5 proc. (do 18.492 zł). Ogółem przychody pieniężne ludności województwa osiągnęły wartość blisko 62 mld zł (o 20 proc. wyższe niż w 1985 r.), zaś wydatki zamknęły się kwotą 54,4 mld zł.

Tempo przyrostów zasobów pieniężnych wykazuje systematyczny spadek, ale nożyce nierównowagi nadal rosną. Wkłady oszczędnościowe w PKO i bankach spółdzielczych także: na koniec grudnia 1986 r. osiągnęły kwotę ponad 16 mld złotych i były wyższe o 25,5 proc. niż rok wcześniej.

Rośnie wartość dostaw na rynek, ale jest to głównie efekt wzrostu cen. Podaż nie równoważy popytu, a szczególnie dotkliwie są niedobory węgla, cementu, obuwia i artykułów gospodarstwa domowego.

Na koniec ub. r. woj. łomżyńskie zamieszkiwało 341,1 tys. osób, w tym 126,9 tys. w miastach. Łomża przekroczyła liczbę 53.100 mieszkańców. Co piąty mieszkaniec województwa zatrudniony jest w gospodarce uspołecznionej, co siódmy uczy się w szkole podstawowej, a co 26 w szkole ponadpodstawowej. (jtb)



Węgla i coko to jeden z głównych tematów rozmów w mroźne zimowe dni. Wiemy, że nie dla wszystkich starcza jednego i drugiego.

Potrzeby ludności, mówi wiceprezes GS w Suwałkach, WANDA ŁUKASZEWSKA, zaspokoił na koniec ub. roku w 70 proc. Ale to jednocześnie oznacza, że węgla było o 10 proc., a coko o 2 proc. więcej niż w roku poprzednim. Rolnicy dosyć często decydują się na ekwiwalent pieniężny w zamiar za węgiel należy im z tytułu kontraktacji żywności.

Starany się dzieląc tak, by wystarczyć wszystkim choćby po trosze. Wszyscy jakoś na razie mają czym paść. Sprawdziliśmy to w kilku instytucjach. Potwierdzono — jakoś jeszcze sobie radzimy (stk).

NA ZDĘCIU: na jakis czas starczy, a później — może będzie ciepło? Fot. ROMAN ŁYSIONEK

Więcej masła i serów

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W WYSOKIEM MAZOWIECKIM wytwarza przede wszystkim masło oraz sery „Edamski” i „Podlaski”. Zakład opuszcza też twarogi smakowe, mleko w proszku oraz twarogi tłuste i chude.

Ponad 360-osobowa wykończona ubiegłoroczną produkcją planową. Plan sprzedaży własnej produkcji wykonano w 110 proc. Wytworzono produkty wartości 2 mld 278 mln zł. W ub. r. do sklepów trafiło m.in. 2330 ton masła, ponad 150 ton serów twarogów, 259 ton twarogów i około 1,7 mln litrów mleka spożywczego. Wyprodukowano również 508 ton mleka w proszku.

W ub. r. rolnicy dostarczali do zlewni 83 mln 177 tys. litrów mleka. (lat)

plownia zambrowska pracuje od początku sezonu grzewczego bez awarii.

Czas postoju kotłowni w ciepłowni łomżyńskiej wynosił: kotła nr 1 — 27,5 godz., nr 2 — 27,5 godz., nr 3 — 30,5 godz. Czas postoju obejmuje nie tylko czyszczenie kotła, ale również jego wychłodzenie, spuszczenie wody, ponowne napełnienie oraz wiele „in-

nych” czynności pomocniczych i remontowo-konserwacyjnych.

Nasze przedsiębiorstwo eksploatuje w Wysokim Mazowieckim tylko trzy kotłownice: przy ul. 1 Maja, Ludowej, i Sikorskiego. Ta ostatnia została przekazana przez spółdzielnię mieszkaniową 1 stycznia br. i zgodnie z warunkami przekazania do końca bieżącego sezonu grzewczego obowiązkiem zapewnienia tej kotłowni paliwa spoczywa właśnie na spółdzielni. Pomimo tego dostarczaliśmy z naszych zapasów w Łomży już 120 t węgla (zużyłcie przez tę kotłownię w styczniu wyniosło około 280 t). (nom)

soli, które zliwiane przez zwierzęta uzupełniają niedobory związków mineralnych w ich organizmach.

W roku bieżącym na szczęście bagna białobrzaskie jeszcze nie zamrzają i sporo gatunków zwierząt ma dostęp do

Wody. Ogromnym problemem są natomiast kłusownicy. W ostatnich tygodniach, kiedy skończył się sezon polowań na jedne gatunki, zaś na inne ostrażono odstrzały ze względu na cięzką zimę, myśliwi rozdzielili, pokazując się na łowiskach. W wielu rejonach, zwłaszcza na białobrzaskich

bagnach, kłusownicy hulają do woli. Też zimy sam zjadem bardzo dużo wyników i innych pułapek. W rejonie Trzciannego i Goniądza, tam gdzie teren bagieny utrudnia wysiedzenie ich pościg za kłusownikami, a tradycja kłu-

Kultura w dwóch odsłonach

W tym pięcioleciu działalność kulturalna w woj. suwalskim skoncentrowana zostanie m.in. na ożywieniu pracy istniejących placówek upowszechniania kultury, rozwoju działalności i ruchu amatorskiego oraz upowszechniania folkloru i twórczości ludowej.

Planuje się utworzenie czterech filii bibliotecznych w Suwałkach, Giżyku i Rometach (gm. Kalinowo). Rozszerzona zostanie współpraca szkół i instytucji kulturalnych. Dotyczy to zwłaszcza ruchu muzycznego, tanecznego i teatralnego. Rozwijane będzie szkolnictwo muzyczne. Przewiduje się przekształcenie filii szkół muzycznych w Goldapi i Pisz w samodzielne placówki oraz utworzenie filii w Węgorzewie. Ulegną poprawie warunki lokalowe szkół muzycznych w Elku, Augustowie i Suwałkach. Ze środków przeznaczonych na ochronę i konserwację zabytków finansowane będą prace badawczo-dokumentacyjne oraz remonty i konserwacje np. zamków w Węgorzewie, Elku i Rybie, zespołu poklasztornych kamieniczek w Suwałkach.

Przewiduje się przekazanie do użytku krytej pływalni w Suwałkach, trzeli sportowej w Węgorzewie, hal sportowej w Węgorzewie, trzech pawilonów socjalno-sportowych w Sejnach, Goldapi i Suwałkach oraz ośrodka sportów wodnych w Elku.

Baza materiałowa kultury fizycznej powiększy się również o siedemnaście szkolnych sal gimnastycznych oraz piętnaście boisk. (m)

Coś z życia

Faktem jest, że wybieranie się w obecnych warunkach prywatnym samochodem na dłuższe trasy można nazwać swoistym zbrojeniem. Co jednak zrobić, gdy poćniemy? Mus pociągnąć mnie w poniedziałek, 9 bm. Trasa — północ naszego makroregionu, około 200 km w jedną stronę. Ścieżkę — Kolno — Pisz — Orzysz — Giżyko — Kętrzyn. Śnieg przesłysł tylko z lekką, jedyną, co raz bardziej pościła się, co i raz łaskawiej błyskało słoneczko. Pełna radocha — łące się jeszcze w Łomży obawy o stan dróg przysnęły tuż za Małym Płockiem.

A za Kolnem, przed stacją CPN — pierwszy poważny cios obuchem. Ni stąd ni zowąd znalazłem się w śnieżnym tunelu, vis-à-vis „wołgi” nacierającej z przodu. Teraz spościm się ja. Kilkadziesiąt metrów dalej — jedźnia znowu jest szeroka, o dwóch pasmach ruchu. Wyglądało to tak, jakby właśnie w tym miejscu znajdowała się granica rejonów drogowych. A może trafiliem?

Na placu CPN w Kolnie o żadnym pługu nie mogło być mowy. Kolejny, dziurawy skaczący samochód, kłaczący kierowcy. Ale to jeszcze nic.

Pisz śpi. Cały. Władze śpią, drogowcy, pracownicy komunalni. Jak niedźwiedzie. Sen jest tak twardy, że śpioczków nie budzą nawet trąsające resory samochodów i chyba jednak głód nie jest nierzadym nimbem kierujących. Ślad młodego, mało nie trafił, kładzie następnego dnia po powrocie, we wtorek — 10 bm. — usłyszałem w lokalnym programie radiowym wypowiedź zbudzonego przez red. Biesiadę gospodarza terenu, który w sobotę jawnie wprowadzał ją w błąd zapewniając, że sytuacja się poprawi-

ła, bo on interweniował. Jeśli pan nie śpi, kochany panie naczelniku, to może ja przyjadę do Pisz jeszcze raz i przewiozę pana swoim sfałgowanym już maluchem po pańskich drogach? Taka terapia wstrząsowa mogłaby tylko pomóc. Na taką samą przejadkę zapraszam też pańskiego kolegę z Orzysza. I warto chyba poprosić się, dopóki ci, którym popękały resory, porwały się koła lub doznały innych szkód w pojazdach nie zaczęły dochodzić swoich roszczeń w oparciu o Kodeks Cywilny. Wówczas może zabraknąć czasu i na przejadki, i na zdjęcie tego balaganu z drogi.

I jeszcze jedno pytanie: czy naczelnicy obu miast dysponują falonami na dodatkową tankowanie paliwa dla kierowców z tytułu utrudnionych nadzwyczaj warunków jazdy? Utrudnionej tak bardzo, że już bardziej nie można.

Postarali się panowie, o j postarali...

W. KŁOSIŃSKI

Oświetlenie w „kratkę”

Największa, wielorodzinną, dzielnica mieszkaniowa w Grajewie — Osiedle Waltera — po wielu zabiegach została w końcu oświetlona, chociaż, niestety, nie w całości. Pełne i dobre oświetlenie posiada teraz tylko część osiedla.

Nadal jeszcze w Osiedlu Waltera są takie odcinki ulic i kwartały, które toną w ciemnościach, sprawiając kłopoty mieszkańcom. Do takich ogólnie nie oświetlonych należy m.in. ulica osiedlowa prowadząca od domu spółdzielczego nr 10 aż do ulicy Konstytucji 3 Maja.

Mieszkańcy osiedla słusznie domagają się pełnego oświetlenia wszystkich uliczek i placów, tym bardziej, że zagospodarowanie tego osiedla już dawno zakończone. (mar)

Dobrze służyć wsi

Wysokomazowiecka miejsko-gminna organizacja ZSL zrzesza w 39 kołach 420 członków i jest jedną z większych w woj. łomżyńskim. Ponad 60 proc. organizacji stanowią rolnicy.

Wielu ZSL-owców wzorowo prowadzi swoje gospodarstwa rolne. Są to m.in. Andrzej Mikołajczyk z Mazur, Antoni Kaczyński ze wsi Mystki Rzym, Antoni Wesolowski ze Świecka Wielkiego i Antoni Ogrodnik z Trzcin. Warto dodać, że prestiż dobrego gospodarza znaczą na wsi wiele.

Członkowie ZSL aktywnie uczestniczą w pracach społecznych. W Kalinowie Czosnowie i Rusi Starej pracowali przy rozbudowie szkół, natomiast w Mazurach — przy budowie wodociągu. Ich udziałem są też remonty i budowa dróg lokalnych. (lat)

Oświata dla wszystkich

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Wysokim Mazowieckiem stwarza możliwości kształcenia się oraz podnoszenia umiejętności zawodowych. W roku oświatowym 1986/1987 TWP prowadzi m.in. kluby wiedzy obywatelskiej, uniwersytety dla rodziców, kursy z zakresu bhp, akcję „Młodzi” itp.

Popularną formą działalności TWP są odczyty z różnych dziedzin życia oraz pedagogiki i psychologii. Lektory TWP szeroko popularyzują również dokumenty X Zjazdu PZPR. Warto dodać, że w ciągu pięciu miesięcy — od września ub. r. do końca stycznia br. — prelegenci wygłosili osiemset odczytów i prelekcji. (lat)

Kolarstwo mistrzowie woj. olsztyńskiego

Z... Elku i Giżycka

Lidzbark Warmiński gościł ostatnio liczną grupę kolarzy z województwa. W jednym z zawodów zostali otwarcie mistrzami woj. olsztyńskiego. Startowali w nich również kolarze PRM Elku i Mamr Giżycka.

Wysięgi, które wzbudziły sporo zainteresowania wśród miejscowych kibiców, były bardzo widowiskowe. Na trudnej technicznie i silnie trasie obserwowano całą zaciętą rywalizację. Z tarasą wyszli z niej zawodnicy suwalscy.

W gronie 38 młodziaków triumfował Artur Białowski (Mamr), a Mikołaj Mroczkowski (PRM) był czwartym. Wśród juniatorów młodszych zwyciężył Grzegorz Perkowski (PRM). Jego kolega klubowy Leszek Burzycki obsadził czwarte miejsce. Wśród 16 juniatorów przyniósł kolarzom PRM podwójne zwycięstwo. Po dramatycznym finiszu wygrał Marek Zawistowski przed Wiesławem Matyszką. (dki)

W hali i na śniegu

Jak nigdy chyba dotąd, tegoż dnia, 11.02.1987, zimowe obawy i imprezy sportowe dla najmłodszych w Łomży głównymi organizatorami są zarządy województwa SZS i TKKF oraz MKS „Zorza”.

W Szkole Podstawowej nr 1 trwa kolejny turniej piłkarski z udziałem 18 drużyn. W śledniu szkół o puchar inspektora oświaty i wychowania. Po dotychczasowych spotkaniach w grupie pierwszej prowadzą „Szołste” z SP 6 przed „Piłkarnią” SP 1 po 7 pkt., „Polonią” z SP 5 — 5 pkt. Natomiast w grupie drugiej „Siodemka” z SP 7 i „Tajfun” z SP 3 po 8 pkt. przed „Górnikiem” SP 1 — 7 pkt. Kolejne mecze odbędą się dziś (11.02) o godz. 11. Finały w piątek.

W wieloboju saneczkarskim na stokach muszli koncertowej w Łomży wzięło udział ponad 100 uczestników. W jednym z zawodów 2-letni Piotr Czajkowski (SP 1) przed Tomaszem Piatkiewiczem (SP 2) oraz Grzegorzem Kruszkiewiczem (SP 1) i Piotrem Wolczyńskim (SP 7).

W dwóch najlepszych pojedyłach Dariusz Jabłoński i T. Piątek (SP 2), którzy wyprowadziła Marcelina i Dariusz Mikołajczyk (Stara Góra) i Sławomir Wójcik (Wojciecha Ostrowskiego) SP 1. Słomka Ostrowskiego wygrał T. Piątek (SP 1) przed Piotrem Kowalem (Szczecin) i Mikołajem Mroczkowskim (Stara Góra).

W turnieju piłkarskim organizowanym przez Ognisko TKKF „Zorza” puchar prezesa LSM zdobyli młodzi piłkarze z SP 7, a kolejni miejsca zajęli drużyny SP 1, SP 2 i SP 3. Wszyscy otrzymali dyplomy i pamiątkowe medale. (jtb)

Przy pingpongowych stołach

Burowi Rejonowej WZ LZS w Suwałkach oraz ZM ZSMP byli organizatorami turnieju tenisa stołowego. Zawody rozegrano w suwalskiej SP 8. Uczestniczyło w nich 53 zawodników.

Wyniki: dziewczęta — 1. Ewa Januszewska, Joanna Lubniska (obie Szypulizki), 2. Anna Janowska (Suwałki); chłopcy — rocznik 1972 i młodszy — 1. Adam Mazurkiewicz (Szypulizki), 2. Konrad Kłoc, 3. Dariusz Zolnierowicz (oba) Białobrzasko; rocznik 1971 i starsi — 1. Dariusz Januszewski (Lidzbark), 2. Waldemar Olsztyński (Włocławek), 3. Jarosław Tarnawski (Szypulizki). (dki)



Bojownicy z Mikołajek w mistrzostwach Europy?

W zakończonych niedawno mistrzostwach świata w żeglarskim lodowym w USA, startowało czterech Polaków, a wśród nich Władysław Stefanowicz z Mikołajek, który wywalczył piąte miejsce. Ilu wystąpi żeglarzy lodowych w XVII mistrzostwach Europy, które wkrótce rozpoczyna się w RFN. W przypadku tej imprezy, liczba reprezentantów danego kraju zależy od wielkości składki płaconych na rzecz Międzynarodowego Stowarzyszenia Lodowych Żeglarzy klasy DN. Dla Polski limit ten wynosi 3. Ponadto prawo startu w mistrzostwach Europy będzie miało 10 najlepszych zawodników z regat o Puchar Europy, które w dniach 14-15 bm. poprowadzą mistrzostwa Starego Kontynentu (nie licząc oczywiście bojowników z limitu).

Z Polski wybiera się do RFN 18 zawodników, a dwóch na koszt Związku — Stanisław Masur (AZS Olsztyn) i Wojciech Nowicki (Baza Mragowo). Pozostali na klubowe bądź prywatne zaproszenia. MKZ Mikołajki będzie reprezentować czterech bojowników: Władysław Stefanowicz, Roman Mordas, Marek Tkaczyk i Zbigniew Nawrocki. Natomiast z innych klubów do RFN wyjeżdżali: Bogdan Kramer i Ryszard Hamrol (oba JKW Poznań), Piotr Burczyński (AZS Olsztyn), Wiesław Marciszewski (Baza Mragowo) i Andrzej Dalecki (LKS Charyzkowy).

Z informacji przekazanych przez organizatorów Pucharu i mistrzostw Europy wynika, że imprezy te odbędą się na północy RFN (prawdopodobnie w Wittensee). Warunki są tam sprzyjające, lod o grubości 25 cm jest gładki i bez śniegu. (lat)

Kolarstwo mistrzowie woj. olsztyńskiego

Z... Elku i Giżycka

Lidzbark Warmiński gościł ostatnio liczną grupę kolarzy z województwa. W jednym z zawodów zostali otwarcie mistrzami woj. olsztyńskiego. Startowali w nich również kolarze PRM Elku i Mamr Giżycka.

Wysięgi, które wzbudziły sporo zainteresowania wśród miejscowych kibiców, były bardzo widowiskowe. Na trudnej technicznie i silnie trasie obserwowano całą zaciętą rywalizację. Z tarasą wyszli z niej zawodnicy suwalscy.

W gronie 38 młodziaków triumfował Artur Białowski (Mamr), a Mikołaj Mroczkowski (PRM) był czwartym. Wśród juniatorów młodszych zwyciężył Grzegorz Perkowski (PRM). Jego kolega klubowy Leszek Burzycki obsadził czwarte miejsce. Wśród 16 juniatorów przyniósł kolarzom PRM podwójne zwycięstwo. Po dramatycznym finiszu wygrał Marek Zawistowski przed Wiesławem Matyszką. (dki)

W hali i na śniegu

Jak nigdy chyba dotąd, tegoż dnia, 11.02.1987, zimowe obawy i imprezy sportowe dla najmłodszych w Łomży głównymi organizatorami są zarządy województwa SZS i TKKF oraz MKS „Zorza”.

W Szkole Podstawowej nr 1 trwa kolejny turniej piłkarski z udziałem 18 drużyn. W śledniu szkół o puchar inspektora oświaty i wychowania. Po dotychczasowych spotkaniach w grupie pierwszej prowadzą „Szołste” z SP 6 przed „Piłkarnią” SP 1 po 7 pkt., „Polonią” z SP 5 — 5 pkt. Natomiast w grupie drugiej „Siodemka” z SP 7 i „Tajfun” z SP 3 po 8 pkt. przed „Górnikiem” SP 1 — 7 pkt. Kolejne mecze odbędą się dziś (11.02) o godz. 11. Finały w piątek.

W wieloboju saneczkarskim na stokach muszli koncertowej w Łomży wzięło udział ponad 100 uczestników. W jednym z zawodów 2-letni Piotr Czajkowski (SP 1) przed Tomaszem Piatkiewiczem (SP 2) oraz Grzegorzem Kruszkiewiczem (SP 1) i Piotrem Wolczyńskim (SP 7).

W dwóch najlepszych pojedyłach Dariusz Jabłoński i T. Piątek (SP 2), którzy wyprowadziła Marcelina i Dariusz Mikołajczyk (Stara Góra) i Sławomir Wójcik (Wojciecha Ostrowskiego) SP 1. Słomka Ostrowskiego wygrał T. Piątek (SP 1) przed Piotrem Kowalem (Szczecin) i Mikołajem Mroczkowskim (Stara Góra).

W turnieju piłkarskim organizowanym przez Ognisko TKKF „Zorza” puchar prezesa LSM zdobyli młodzi piłkarze z SP 7, a kolejni miejsca zajęli drużyny SP 1, SP 2 i SP 3. Wszyscy otrzymali dyplomy i pamiątkowe medale. (jtb)

Przy pingpongowych stołach

Burowi Rejonowej WZ LZS w Suwałkach oraz ZM ZSMP byli organizatorami turnieju tenisa stołowego. Zawody rozegrano w suwalskiej SP 8. Uczestniczyło w nich 53 zawodników.

Wyniki: dziewczęta — 1. Ewa Januszewska, Joanna Lubniska (obie Szypulizki), 2. Anna Janowska (Suwałki); chłopcy — rocznik 1972 i młodszy — 1. Adam Mazurkiewicz (Szypulizki), 2. Konrad Kłoc, 3. Dariusz Zolnierowicz (oba) Białobrzasko; rocznik 1971 i starsi — 1. Dariusz Januszewski (Lidzbark), 2. Waldemar Olsztyński (Włocławek), 3. Jarosław Tarnawski (Szypul

Zanim zasiądną
w lokomotywie...Pracowite
ferie

40 uczennic i uczniów Zespołu Szkół Zawodowych PKP w Starosielcach postanowiło aktywnie spędzić tegoroczne ferie zimowe. Zamiast oddawać się słodkiemu lenistwu — każdego dnia przez osiem godzin pomagają białostockim kolejarzom w zapasach z zimą.

Hufiec OHP (bo w tej formie organizacyjnej młodzież włączyła się do współpracy z „ludźmi torów”) zatrudniony został przez Oddział Drogowy PKP Białystok. Jego opiekunem jest szkolny komendant Ochotniczej Haufów Pracy — Mikołaj Janiak, a ze strony kolei opiekę nad juniorami sprawuje majster — Mikołaj Demianuk.

Dziewczeta i chłopcy ze szkoły w Starosielcach od początku lutego oczyszczają rozjazdy i tory ze śniegu, ładują go na wagony, aby następnie — wysypać w przeznaczonych do tego miejscach indywidualne umowy zapewniają im zarobek w granicach 65-77 zł. Dzięki tej pracy mają możliwość poznania kolei „od kuchni”.

Uczestnicy hufca — to przyszłe maszyniści lokomotyw, zawiadowcy stacji, operatorzy maszyn i urządzeń kolejowych... Zimowa praca będzie również brana pod uwagę przy kwalifikowaniu na zagraniczne wyjazdy OHP w czasie letnich wakacji.

Kolejarze chwala sobie pomocników. Na ich szczególne uznanie zasłużyli młodzi uczniowie klasy III b młk: Jarosław Kisiak, Rafał Krupniak, Piotr Majewski i Jarosław Korowaj. Oni i także ich koleżanki i koledzy korzystali również po pracy z czegoś „dla ducha”: byli dyskotekami, kinem, będzie kuli.

M. PIEKAREK

KONKURS
pamiątkarski

Zarząd Województwa ZMP w Białymstoku, WDK, BTK, NSW „Prasa-Książka-Ruch”, „Sztuka Ludowa” i WZGS ogłaszają konkurs pn. „Latające pokolenie” na pamiątki-wspomnienia artystyczne dotyczące przebiegu rodzinnego gospodarstwa rolnego lub warsztatu pracującego na wsi, (kuchnia, stolarnia, warsztat mechaniczny, tkacki, itp.).

Organizatorem konkursu należy na uzyskanie materiałów zawierających zapis faktów, rejestrowanie, przemysłu i przemian zachodzących w świadomości młodego rolnika lub rzemieślnika. Chodzi o szersze ujęcie problemu związane z przemianami w sferze społecznej, do przynależności do doświadczeń i dorobku dziadków, rodziców? Co wnosi nowa zmiana? Wymagane gospodarstwo jest naturalnym, łagodnym, nie wywołującym w rodzinie jakiegoś nieuchronnego upadku, a raczej — to jest dramat ludzi starych, a o młodych wymagać bez względu na walkę? Czy postępowanie w rodzinie to proces kreacji, który pod wpływem czasu i obojętności przemian zachodzących w kraju, czy też jest to wynik jednostkowego myślenia, własnych pomysłów i zabiegów, własnej wyobraźni? Czy zmiany i postępy są (były) akceptowane powszechnie, czy też natrafiały na opór? Czym te opory były wywołane? Co opowiadała rodzice (dziadkowie) o tym, jak za ich czasów przejmowało gospodarstwo rodzinne?

Praca konkursowa może mieć formę dowolną: opis faktów, kronika, wspomnienia, szkice, rysunki. Muszą one zawierać jednak podstawowe dane dotyczące daty przebiegu gospodarstwa, areali, wyposażenia w narzędzia, przedmiotów i sposobu przebiegu gospodarstwa, wydajności dawniej i dziś, podobnie sprawa dotyczy warsztatu rolniczo-przemysłowego.

Prace należy oznaczyć gotem, a w zamkniętej kopercie opatrzonej tytułem konkursu, adresat: Zarząd ZMP, ul. Białostocka, 13-874 ul. Polska 81. Konkurs zostanie rozstrzygnięty do końca sierpnia 1987 r. (m-l)

WZCZORAJ
W NADWODNIE

Dzień — jak co dzień

— powiedziała nam dyspozytor Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku — Irena Jastrzebska. Nie specjalnie się nie wydawało, może tylko poza kilkoma fałszywymi alarmami. „Erika” wyznacza do zastąpienia zastawia jedynie wspomnienie po rzekomej ofierze. Najwyraźniej paru panów przytuliło linie „Jury”.

Czarna nawierzchnia — ukazała się spod śniegu na końcowym przystanku linii „Jury” dzięki interwencji brzozy MPO. Wczoraj pracowali one również posprzątać przedmioty, wartości 80 tys. zł. Niedługo rozpoczyna się.

Arrestowany złodziej — Rzeczą była miejscowa w Hajnowce. Amator cudzej własności doposażony kluczem otworzył drzwi mieszkania Mikołaja S. i zabrał stamtąd przedmioty, wartości 80 tys. zł. Niedługo rozpoczyna się.

Osiedla na peryferiach

Tak tuć było spokojnie...

Dawna wieś STAROSIELCE — dzisiaj niewielkie osiedle SCIANKA w południowo-zachodniej części BAZANTARNI — utraciła już charakter zaciśniętego przedmieścia. I chociaż nadal, latem, jeszcze wszystkie domki toną w kwiatkach i zieleni, to jednak wraz z rozrastającą się wzdłuż i wszerz nową elektrociepłownią miejską w krajobraz osiedla wtłacza się nowe.

PRZEZ trzydziście lat jak grzyby po deszczu wyrastały coraz to nowe zakłady i przedsiębiorstwa, jak „Pakpol”, „Centrostal”, Zakłady Owocowo-Warzywno, warsztaty Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, magazyny meblowe i inne. Mieszkańcy Scianky przywykli już do obco brzmiących nazw ulic określających charakter osiedla: Składowa, Hurtowa, Cementowa, Magazynowa, Wapienna czy Transportowa.

Okres żywiołowego meldowania się w altankach, letnich kuchniach, różnych prowizorycznych przybudówkach już się zakończył. W tej części osiedla wiadomo już, gdzie będzie przebiegała nowa, szeroka droga; w jakim kierunku odbuduje się Ciężkownia. Od wielu lat przewodniczącym Rady Osiedla jest tam znany społecznik — Albert Radulski.

— Miałem niech młodych wchłania nasze ogródki, domy, zabiegi, zielenie — mówi z żalem przewodniczący. Ciężkownia już w trakcie budowy rozrosła się dwukrotnie na deskach projektantów. Na jej terenie znalazły się baseny kąpielowe, wybudowany trudem mieszkańców przed czterdziestą laty boisko sportowe. Zgodzono się, że w zamian inwestor wybuduje boisko wielofunkcyjne, a także kort tenisowy z prawdziwego zdarzenia.

Do dziś wspomina się drużynę piłkarską „Partyzant”.

Co lepszych graczy skaperowała „Gwardia”, ale te nazwy nadal nosi osiedle Ognisko TKKF. Przypomnienie tradycji jest mocną stroną osiedlowej społeczności.

Gdy trzeba było zebrać się na czyn społeczny, nikt się nie ociągał — wspomina emerytowany maszynista kolejowy — Walerian Kurylowicz. Niekiedy nawet urlopy brali, żeby tylko pracować z innymi. Wypokonył wysiłkiem mieszkańców odbudowany został Klub przy ul. Obóznej, zaczęto stawiać także pawilon handlowy. Tu w sukurs przyszła PSS „Sport”.

— Sami jeździliśmy po cement aż w oślszyskie, wybudowaliśmy siłos, mieliśmy swoją betoniarę. Robota szła aż furcula — wspominała dzisiaj. Wśród społeczników nie sposób wszystkich wymienić: Michał Chomiński, Jan Sabat, inż. Mieczysław Maciejczuk, inż. Tadeusz Rutkowski, Jan Maciejczuk, Mieczysław Średziński, Zdzisław Nowacki, Bronisław Rutkowski, Edward Kozłowski. Osiedle jako jedno z pierwszych w kraju otrzymało medal 1000-lecia Państwa Polskiego, bo w czynach społecznych nie miało sobie równych.

Wkrótce przez środek osiedla poprowadzi nowa droga. Już się wywłaszczają właściciele i niewielkich działek. Za jeden metr kwadratowy plac 72 zł. — Tyle, co za jedno piwo — komentują ze zgrozą mieszkańcy. A jest to dobra, III klasy ziemia. Większość

uprawia warzywa, ma jakieś drzewka owocowe. — Powinni nam zamienić na ogrody, bo gdzie kupimy ziemię za takie pieniądze, twierdzą nie bez racji właściciele działek, a jest ich osiemdziesiąć.

Funkcje kina, teatru, salonu wystawowego próbuje spełniać osiedlowy klub urządzony niedawno społecznie w pomieszczeniu baraku. Jeszcze przed dwoma laty był tu budynek. Można było wypić kawę, herbatę, kupić papierosy, spędzić przy tym przyjemnie czas. Klub odwiedził swego czasu m.in. J. Prutkowski, R. Hanin, R. Krasko i wielu innych znanych ludzi teatru, śpiewaków. Ale ostatnio Inspekcja Robotniczo-Chłopska dopatrzyła się uchybień. Klub stał się na powrót zwykłą świetlicą.

Kiedy odwiedziłem niedawno osiedle, w klubie odbywało się zebranie Rady Osiedlowej PRON.

Nie ma boiska, basenu, młodzież nie bardzo wie, co latem robić — mówią. Kiedyś było inaczej. Chciało się być z nimi. Na zebraniach przyszedł młodszy generał — Tadeusz Maciejczuk, Andrzej Plebański, Mirosław Kurylowicz, Leszek Wasiluk, Wojciech Okoński, Jan i Jerry Panasowie.

— Pozostali nam tylko zdjęcia w kronice z czasów, gdy starym ganił za piłką, a my im podawaliśmy. — Kiedy trzeba było poszukać jeździe, to ludzie z części własnych działek rezygnowali, przenosili ogródki bliżej domów, bo to miało stać wszystkim — mówi Jan Sabat.

I stąd, ale kłopotów jakby przybyło. Zie funkcyjne komunikacja, „Sztuka” podzieliła wprost do miasta, zamiast podjechać na krańcówkę. — Nam się też coś należy z miejskich inwestycji, choćby ciepło — twierdzą inni.

Bazantarnia — w której w XVIII w. hodowane były bazynta na hetmański stół — zmieniła swoje oblicze. Będąca jej częścią Scianka zmieniła się jeszcze bardziej, gdy stanął tu duży Elektrociepłownia — Zachód Będzie to dla mieszkańców uciążliwy sąsiad. Coraz rzadziej będą przysiadali na lawezkach przed domami, coraz mniej wychać czyste powietrze.

Od południa, na sąsiedztwie ze Scianką Nowym Mieście, ruszy w tym roku zabudowa wielorodzinna, od północnego zachodu rozprzestrzenia się bloki Zielonych Wzgórz.

J. MAKOWIECKI

XXX lat ZMW

Dziewczęta z ikrą



Wystój i bry wykonano we własnym zakresie. Fot. ANATOL CHOMICZ

MIŁA uroczystość odbyła się niedawno w internacie Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Białymstoku. Młodzież z działającego tam koła ZMW uroczysto otwierała własną zbiórką Izby Tradycji. Sympatyczny wystój, kilka stółków i... przygotowania do pierwszej wystawy poświęconej formom pracy Związku Młodzieży Wiejskiej.

W ostatnich dniach w Białymstoku milicja zatrzymała dwie panie i dwóch panów, którzy w ciągu kilku miesięcy w zgodnym kwartale w różnych miejscach wózków wózków, zapaliła na swą kontę aresztu, a następnie wzięli w łapy i kradzieży. Ich łupem stało się mienie znacznej wartości. Włamał się m. in. do domu, w którym mieszkali młodzi małżeństwo. Włamał się do domu, w którym mieszkali młodzi małżeństwo. Włamał się do domu, w którym mieszkali młodzi małżeństwo.

Dwójka na jedną — Na stacji Krynicy krewki małżeństwo z Chrabotki zdołało uciec. Pewnie ich zdołało uciec. Pewnie ich zdołało uciec. Pewnie ich zdołało uciec. Pewnie ich zdołało uciec. Pewnie ich zdołało uciec.

Pożar w wagonie — Na stacji Białystok pochłonął jedno siedzenie wartości 3 tys. zł. Uspokojono go szybko i skutecznie. Natomiast garnek wraz z zawartością pozostawiono, przez rozgarniętych właścicieli. Jednego z mieszkańców przy ul. Sowińskiej na gazie był przyczyna interwencji straży pożarnej zaalarmowanej wczoraj o godz. 17.15. Nie się oczywiście nie stało, ale mogło. Wciąż aktualny jest apel: wychodząc z domu zamykaj wszystkie drzwi i okna, aby nie zamieszkać już wracać... (tk)

Uwaga,
wędkarze

W najbliższą niedzielę, 15 bm., odbędzie się doroczne walne zebranie Sprawozdawcze Koła Miejskiego Białostockiego Wędkarskiego w Białymstoku. Między innymi będzie przyjęty plan pracy na br. oraz budżet koła.

Zebrań odbędzie się w Domu Młodych Wędkarzy przy ul. Jurowieckiej o godz. 18. (m-l)

W nocy z 12 na 13 grudnia ubr. — opowiada nam KAZIMIERZ KIRPSZA — miałem służbę wraz z komendantem Posterunku MO w Wasilkowie, st. sierż. Janem Adamowiczem. Gdzieś tak dwie godziny po północy, patrolując ulicę miasteczką zauważyliśmy, że przy domu handlowym na ul. Grodzkiej kręca się jakiś mężczyzna. Po chwili nie mieliśmy już wątpliwości, że to wamywacz. Jeden z nich przez wybite okno wystawowe podawał drugiemu różne towary. Było ciemno i mroźno.

— Stać, milicja! — krzyknął komendant i obaj puciliśmy się w ich stronę. Zupewnie zaskoczeni, porzucili łup i zaczęli uciekać. Jednemu udało się zbiec w ciemnościach, drugiego złapaliśmy. Był to — jak się okazało — 27-letni mieszkaniec Białegostoku karany już za włamanie i kradzież. Tym razem za współwzięcie w kradzieżce został także zatrzymany, przegotowali sobie łup wartości około 200 tys. zł.

Takich faktów i różnych ciekawostek mógłby pan Kazimierz opowiedzieć dużo więcej, jako że tylko w ubiegłym roku jako członek ORMO wspólnie z funkcjonariuszami wasilkowskiej milicji dyżurował społecznie.

Zawsze z młodzieńczym zapalem

nie 119 razy, spędzając na służbie prawie 600 godzin. Nie raz dyżurował w ogóle, tego już nie zliczy, bowiem do Ochotniczej Rezerwy Milicji wstąpił w 1974 r. w Warszawie. Jeszcze jako junak OHP, przysięgną się od święta eleganckim mundurem a na roboczo udziałem w budowie nowoczesnego centrum telewizyjnego przy ul. Woronicza. Poznał wtedy uczestnicząc w patrolach na Ochocie, pełne życie i atmosferę ulicy wielkiego miasta, zahartował się w społecznej, trudnej pracy na następne lata.

Słabość do munduru — jak wyznał — dzieje chyba wspólnie z braćmi. Choć wszyscy wzrastali w rodzinnym domu w sidszaskiej gminie, dalekiej przecież od górniczych tradycji, podlegającej ich w tamtych latach wielka romantyka wyjazdu na Śląsk i zaciąg do kopalni, Józef i Henryk wrócili tam na dobre — w kopalni „Makoszów”. Franciszek miał wypadek, po którym wrócił w rodzinne pielesze na gospodarstwo.

Kazimierz też na Białostockie powrócił. Przechodził tam pracę jako kierownik w wasilkowskim pegeerze, a wcześniej był trochę konduktorem w PKS. Wtedy też — któregoś dnia na trasie z Dąbrowy do Janowa — biletnik podroczny, poznał swoją przyszłą żonę.

PCR opłacił panu Kirpszy za dobrą pracę przyswoiłymi zarobkami i ładnym mieszkaniem w zakładowym osiedlu. On sam cenił sobie również przychylność i zrozumienie dyrekcji dla jego społecznikowskiej pasji. Jest przecież komendantem terenowej jednostki ORMO, liczącej 27 osób i czasem

Śpiewamy
poezję

Dział Teatralny Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku zaprasza do udziału w konkursie Radiowe Spotkania „Śpiewamy poezję”. Można uczestniczyć w nich solistycznie i w małych grupach wokalno-instrumentalnych (do 5 osób). Wykonawcy przygotowują 3 utwory do dowolnie wybranych tekstów poetyckich wcześniej drukowanych.

Eliminacje rejonowe odbędą się w dniu 28.02.1987 roku w sali WDK w Białymstoku, przy ul. Kilińskiego 8. Początek imprezy o godz. 11.00. Zgłoszenia należy pisać do działu teatralnego WDK do dnia 24.02.1987 r. (m-l)

W ubiegłym roku szkolnym w liceach ogólnokształcących i technicznych odbyło się już 26 spotkań z uczniami klas maturalnych i młodszych na temat szkół wojskowych. O debiutach „Szkole orlą” przedstawiciele Aeroklubu Białostockiego mówili na dwudziestu spotkaniach z młodzieżą, zachęcając do udziału w letnich obozach Lotniczego Przysposobienia Wojskowego I i II stopnia. Ogółem we wszystkich tych spotkaniach uczestniczyło ponad tysiąc uczniów. (h)

Najsurowiej — sędzią za niepoprawność — Sąd potraktował 15-letniego pana z ul. Nowogrodzkiej w Białymstoku, który wzmógł się na sprzedanie butelki „Zytelki” za tysiąc zł, czyli zyskiem. Radzym potraktować to jako przestrożkę skierowaną również pod adresem wszystkich, których ciągnie, żeby strzelić sobie setkę.

Procentowe procedury — Wracamy ponownie do tego tematu, przypominając o następujących w ostatnim czasie działaniach milicji pod hasłem „Alkohol”. Nie mamy się tego nazwać naganką na dimorwistów i meliorzystów, bo latem o to kilka ścieżek aby ukroczyć owe jakieś szkodliwe społecznie zjawiska. Strzeżcie się zatem, amatorzy tych procedur, że nie wpadli. A że dalsze wpadki się mnożą, niech potwierdzą kolejne tego przykłady.

W czasie przesłuchania jednego z mieszkańców przy ul. Dzierżyńskiego, gdzie mieszka 3-letni pan, podał, że w ostatnim czasie podjął się do produkcji samogonu, podjęła się potwierdzić — znalazłono pięć i pół litra czystego alkoholu. Sąd w trybie przyspieszonym „nagroził” przedsięwzięcie owego pana, wymierzając mu 120 tysięcy zł grzywny.

W Sokołce przy ul. Ogrodowej pewien „dziadek” prowadził melinę po wypadku ukarany został 60 tysiącami grzywny. 72-letni „dziadek” z Kamionki (w gminie Zabłudów) za pokątny handel ludzką monopolią ukarany został jeszcze surowiej — 80 tysiącami zł grzywny.

Ni pieniędzy, ni węgla — Oszuści bywają zawsze. Obmyślają najrozmaitsze sztuczki, że wyłudzić coś od innych, a przeważnie pieniądze. Wykorzystują te sztuczki w tym celu trudności zaopatrzeniowe na rynku. Jeszcze niedawno nie brakowało w sklepach, a teraz — jak się na reklamie ustosunkowania i możliwości obywateli natychmiast zwrócić praktyk, lożyli, dywani. To mowa przy mowa zamówienia na usługi ta-

— spokojnie, i mości panowie! (x)



musi się wyrwać na jakąś naradę czy akcję również w godzinach pracy. Ale nadrobi to — zapewnia komendant Posterunku, J. Adamowicz — w dwójnasób sumiennie.

Nie wszyscy w ostatnich latach darzyli omówców sympatią, jeszcze i dziś zdarzają się docinki i drwiny, ale na ogół społeczeństwo jest do nich przyzwyczajone i po prostu spotyka się z uznaniem i poparciem ze strony mieszkańców gminy. Znamy oni do brzo grono najaktywniejszych członków tej organizacji, a należą do nich również Czesław Borowski, Zdzisław Arciszewski, Jan Domaradzki, Wilhelm Barszczewski i Anatol Tarasiewicz.

Nie sposób nie wspomnieć o drugiej społecznikowskiej pasji pana Kazimierza — też kojarzącej się z mundurem — strażą pożarną. A wasilkowska straż ma piękne tradycje, należy do najstarszych na Białostoccie i nie raz już gościła na naszych ławach. Tym razem wspomnieliśmy tylko o działającym przy OSP 38-osobowym klubie honorowych dawców krwi, któremu pan Kirpsza właśnie prezesuje. W ciągu ostatnich trzech lat oddał 115 litrów krwi, a sam prezes oddał dotychczas w swoim życiu ponad 15 litrów.

— Mam już na karku trzydziestkę — uważa refleksyjnie. Wystarczało dużo, żeby podchodzić do życia bez młodzieńczego nałotu, ale wciąż z młodzieńczym zapalem. Lata mijają szybko. Niedawno, zdaje się, braliśmy ślub, a już doczekaliśmy trojga dzieci — dwóch synów i córki. Chciałbym ich wychować na ludzi uczciwych, umiejących żyć wśród ludzi. (bis)

Minione trzy lata upłynęły w Hajnowce pod znakiem dużego ożywienia działalności oświatowych organizacji partyjnych. Stały się one politycznym kierownictwem pracy w organach samorządów mieszkańców. Współpracując ściśle z ADM-ami przyczyniły się do szybszego rozwiązywania dokuczliwych dla mieszkańców problemów, interesowały się losem młodzieży trudnej, ludźmi chorymi i starszymi.

K. LESZCZYŃSKI

Nadal czynni
— wciąż potrzebni

Już nie na polu zawodowym i nie przy warsztacie pracy, nadal wszakże są czynni. Choć często nie dopisuje zdrowie, swym zapalem i doświadczeniem wciąż służą społeczeństwu. Są tam, gdzie występują sprawy i problemy nie zawsze dostrzegane przez innych.

W Hajnowce ponad 150 weteranów — aktywistów partyjnych pracuje w organach samorządów mieszkańców, piastując różne funkcje społeczne i często kierując pracą komisji problemowych. Są to ludzie, którzy inicjują i inspirować społeczne poczynania w osiedlach, skupiając wokół siebie nawet tych mieszkańców, którzy dawniej nie rozumieeli sensu wspólnego działania.

Ponad 200 emerytów — członków partii działa w PRON, ZBoWiD, Związku Rencistów i Inwalidów, w Lidze Kobiet Polskich, samorządzie spółdzielczym, Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Wielu z nich było i jest radnymi. Na szczególne wyróżnienie zasługują m.in. Jan Bielawski, Jan Birycki, Aleksander Briekto, Tadeusz Berger, Aleksy Androsiuk, Witold Tatarczyk, Janina Morawska, Józef Mieszek, Edward Kuśnier, Andrzej Siliwoniuk, Regina Paszko, Aleksander Nazarko, Aleksy Zin, Tadeusz Przybysz, Bolesław Sulima i Michał Kuczeko.

— Pogotowie milicji, służba — usłyszeć można w słuchawce po wykreśleniu w Białymstoku nr 997, czyli dyżurnego telefonu Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Jak na miasto liczące już ponad 250 tys. mieszkańców, wzwęź się stosunkowo sporo. Przeciwnie ponad dwadzieścia w ciągu doby. Ogółem w ubr. było 7878 interwencji wymagających pojawienia się milicyjnego radiowozu. Niestety, połowa z nich spowodowana została awanturami i kłótniami rodzinnymi, połononymi niejednokrotnie z biatyką, wynikłymi na skutek nadużycia alkoholu. (h)

Komunikat MO

Dnia 5 stycznia br. ok. godz. 8.00 wyszła z domu i dotychczas nie powróciła Jadwiga TYMIŃSKA, z d. Jankowska, c. Piotra i Jadwigi. Przekop, ur. 2 lutego 1931 r. w Sidorach, zam. w Białymstoku ul. Zagumienia 5 m. 28. Cechy zewnętrzne: wiek z wyglądu 36 lat, wzrost 168 cm, postać krepą, włosy czarne, ciemnoniebieskie, oczy ciemnoniebieskie, nos średni, uszy średnie, uśmiech pełny.

Zaginiona ubrana była w polską pelerynę, szarą jesionkę, spodnie szare, kurtkę czarną i buty kozackie 3/4, koloru jasnobrązowego.

Ostatni raz widziana była na przystanku MPK przy ul. Sokolej 11 w Białymstoku, w dniu 5 stycznia br. ok. godz. 8.00. Osoby, które widziały wymienioną, proszone są o skontaktowanie się z Komisją MO w Białymstoku, tel. 77-63, 91-12 lub z najbliższą jednostką MO.

Rada do spraw sportu, turystyki i rekreacji przy radzie miasta i gminy Siedziów organizuje w najbliższą sobotę, 14 bm. o godz. 10.30 bieg narciarski dla nieowarzystowanych. Równieża na dystansie 6 km zostanie przeprowadzona w trzech grupach wiekowych: do lat 30, 30-40 i powyżej 40 lat. Zgłoszenia przyjmuje organizator. Zaprasza on na trasę Podgórza wszystkich amatorów biegania na nartach. (dk)

SPORT

Miedzynarodowy turniej „Si d'eme”

O Puchar Esperanto

W tym roku mija setna rocznica urodzin twórcy esperanto dr. Ludwika Zamenhofa. Z tej okazji w Białymstoku, gdzie urodził się mieszkaniec języka międzynarodowego, odbędzie się także kilka imprez sportowych. Pierwszą z nich rozpocznie się już 13 bm., a będzie to I międzynarodowy turniej w szachy ręczne mężczyzn o Puchar Esperanto. Udział weźmą cztery zespoły: Politechnika Sofia (Bulgaria), Związek Indii (Jugosławia), AZS Poznań (akademicki mistrz Polski) i AZS Białystok. Pojedynczy rozegraw zostanie w hali Akademii Mistrzów. Impreza zapowiada się ciekawie, a ponadto „ubrawia” ją pokazy tańca towarzyskiego, karate i doboski z Liceum Ogólnokształcącego w Łapach.

A oto program spotkań: 13 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 14 bm. AZS Białystok — AZS Poznań, 15 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 16 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 17 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 18 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 19 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 20 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 21 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 22 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 23 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 24 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 25 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 26 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 27 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 28 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 29 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 30 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 31 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 1 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 2 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 3 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 4 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 5 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 6 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 7 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 8 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 9 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 10 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 11 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 12 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 13 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 14 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 15 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 16 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 17 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 18 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 19 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 20 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 21 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 22 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 23 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 24 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 25 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 26 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 27 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 28 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 29 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 30 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 31 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 1 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 2 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 3 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 4 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 5 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 6 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 7 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 8 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 9 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 10 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 11 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 12 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 13 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 14 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 15 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 16 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 17 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 18 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 19 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 20 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 21 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 22 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 23 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 24 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 25 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 26 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 27 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 28 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 29 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 30 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 31 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 1 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 2 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 3 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 4 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 5 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 6 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 7 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 8 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 9 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 10 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 11 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 12 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 13 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 14 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 15 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 16 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 17 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 18 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 19 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 20 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 21 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 22 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 23 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 24 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 25 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 26 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 27 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 28 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 29 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 30 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 31 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 1 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 2 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 3 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 4 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 5 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 6 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 7 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 8 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 9 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 10 bm. AZS Białystok — Politechnika Sofia, 11 bm. AZS Białystok — Pol